

No. 92

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 2 kwietnia 1925 r.

W cenie numeru
20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4,20 zł

Dla rob. 3,70.

Odeszlenie do domów 30 gr.

Przez poczt.

Mies. y dod. ilustr. 5,20 zł.

W Łodzi egz. 27 groszy.

Należytość pocztowa

opłacana ryczałtem.

Polska a zagadnienia Imperjum Brytyjskiego.

POCZMISTRZYNI W KOSTJUMIE KAPIELOWYM.

Pomysły i koncepcje polityczne jakie się ukazały na łamach prasy angielskiej z racji dysput genewskich zasługują na szczególną uwagę nie tyle ze względu na ich merytoryczną wartość, ile ze względu na olbrzymią rozbieżność jaka się zarzysowała między polityczną myślą franko-polską a Anglią, odnoszącą się do każdego problemu politycznego z punktu widzenia par excellence imperialnego.

Pod tym względem nasuwa się szereg uwag. Należałoby się zastanowić nad tym czy rzeczywiście polityka imperialna Wielkiej Brytanii nie da się pogodzić z polityką kontynentalną Francji i Polski. Kluczem równowagi europejskiej jest — jak wiadomo ich przymierze. Teza zupełnie zrozumiała nie wy magałaca żadnych bliższych wywłaśnień. Czyż by przymierze to nie dało się pogodzić z interesami Anglii?

Ażeby odpowiedzieć na to pytanie dwa momenty polityki angielskiej należy wziąć pod uwagę: 1-o kwestię bezrobotnych, 2-o rozluźnienie się więzów imperjum brytyjskiego.

Sprawa bezrobotnych jest główną przyczyną polityki protekcyjnej w Anglii. Ażeby dać robotnikom angielskim prace trzeba znaleźć rynki zbytu dla płodu tej pracy. Konsekwentnie zatem, w ciągu pięciu lat powojennych, uzdrawia się ekonomicznie Niemcy, ażeby mogli znowu jak to było przed wojną wchłaniać w siebie jaknajwiększe ilości wytworów przemysłu angielskiego. Teza jest logiczna i może podlegać dyskusji, ale za każdym razie należało pytanie czy zamierzenia te nie idą cokolwiek zadaleko.

Nie chodzi nam tutaj o rozpoczęcie polemiki z „Observerem”, który Polskę nie lawno nazwał wdmuchanym balonikiem ani też z głosami proponującymi jako rozwiązanie problemu korytarza gdańskiego kolej napowietrzna, któraby łączyła Prusy Wschodnie z Rzeszą Niemiecką. Nie mamy również zamiaru krytykować pracy angielskiej, gdyż

pragniemy wierzyć że podobne artykuły są pisane w najlepszej wierze i ze szczerą chęcią stworzenia dla przyszłych pokoleń lepszych warunków bytu w spacyfikowanej Europie. Nie możemy jednak nie podkreślić że ton prasy angielskiej może tylko oddać usługi Niemcom i rozdmuchać jeszcze większe ambicje zaborcze tego państwa, którego duch nie różni się od przedwojennego. Czy polityka ta leży w interesie Anglii? Polityka imperialna Anglii musi się kierować w wysokiej mierze myślą obrony przed naparciem rosyjskim. Sowiety w ostatnich czasach przwsporyły Anglii więcej kłopotu w Azji i na Bliskim Wschodzie niż carstwo moskiewskie od czasu wojny tureckiej 1877 r. Reakcją międzynarodówki dałe się poważnie odczuwać nawet w Egipcie i Afryce. Polska jako państwo centralne wśród całego łańcucha państw okalających Rosję od Finlandii po przez państwa bałtyckie, Rumunię do Turcji jest właściwie tym czynnikiem który nie tylko stanowi ostoję pokoju europejskiego, ale który jednocześnie mógłby doskonale służyć za oparcie dla imperialnej polityki angielskiej. Francja ze znaczenia Polski na wschodzie zdała sobie sprawę. Anglicy, niestety, tego nie chcą zrozumieć i lekceważąc najwraźniej Polskę stwarzają sytuację, która w przyszłości mogła by grozić poważnymi komplikacjami.

Pocieszać się tylko można pewną znaną właściwością angielskiej psychiki politycznej. Anglicy, kiedy przekonają się że błędna wybrali drogę w jednej chwili ją zarzucają i rozpoczynają kroczyc po innej, często wykluczając całkowicie dotychczasowe zamierzenia. Tak prawdopodobnie będzie i z polityką lekceważenia Polski. Obawiamy się tylko ażeby ten zwrot opinii angielskiej nie opóźnił się zbyt długo. Dlatego też obecnie należałoby się poważnie nad temi zagadnieniami zastanowić i dōłozyc wszystkim staraniom ażeby Anglicy we własnym dobrze zrozumianym interesie zechcieli nareszcie bliżej się z Polską zapoznać.



W Palm Beach w Kalifornii, panuje obecnie takie gorąco, że korpulentna urzędniczka tamtejszej poczty pracuje w kostjumie kąpielowym. Wygląda ona trzeba przyznać, dość oryginalnie.

katastrofę na kraj, zorganizowały się i stworzyły własny organ polit. „Słowo”. Milew został zaproszony do prowadzenia działu polityki zagranicznej. Po zabójstwie ówczesnego redaktora Al. Grekowskiego przez „zemledełców”, Milew powołany zostaje na stanowisko naczelnego redaktora.

Obecny Rząd bułgarski, oceniając dobrze zdolności Milewa w zakresie polityki zagranicznej, posłał go często w misjach specjalnych i delegacjach międzynarodowych. I tak zmarzył był kilkakrotnie członkiem delegacji bułg. na posiedzeniach Ligi Narodów i w Londynie i w Genewie. Ostatnio zamianowany został posłem w Waszyngtonie i uzyskał już agrement.

Jako przyjaciel Polaków, prof. Milew należał do pierwszych członków „Tow. Polsko-Bułgarskiego”; a przez dwa lata (1920-22) zasiadał w jego Zarządzie. Miewał odczyty, współpracował w jego wydawnictwach, tak w Przeglądzie Pol.-Bułgarskim, jak i w „Polskiej Bibliotece”, której tom IX zawiera między pracami innych autorów i jego niezmiernie ciekawy szkic p.t. „Historyczne węzły między Bułgarią i Polską”. Osrodkiem tej rozprawy jest nadzwyczaj ciekawa, a w Polsce zupełnie nieznana postać, bułg. biskupa katolickiego i pierwszego wielkiego dyplomaty XVII w., Piotra Parczewicza, który kilkakrotnie w bardzo poważnej misji politycznej jeździł do królów Władysława IV, Jana Kazimierza, i do Chmielnickiego nawet, z zamiarem zainteresowania monarchów polskich losem nieszczęsnych Bułgarów, ideą wyzwolenia ich z pod jarzma tureckiego i przyłączenia do Unji z Rzymem. Milewa po zostanie wielką zasługą, że te ciekawa postać w dziejach Bułgarii wskrzesił niejako, postawił przed oczyma społeczeństwa, a przez prace swoje, artykuły i przegłoszono rocznicę obchodu rocznicy spopularyzował.

To są zasługi ostatniej ofiary wojującego na Bałkanach bolszewizm. Polska winna o nich wiedzieć i winna skłonić głowę przed skrwawionymi zwłokami tego, co w niej widział naturalnego sojusznika w walce z czerwoną Moskwa.

Epidemia morderstw politycznych w Bułgarji.

(p) Z politycznych kół bułgarskich „Dziennik Pozn.” otrzymuje następujące ciekawe uwagi:

Po macedońskim „ministrze wojny” Teodorze Aleksandrowie — przyszła kolej na macedońskiego „ministra spraw zagranicznych prof. Nikoła Milewa. Bolszewicko-komunistyczna bojówka, zasłona nową falą agentów i dolarów sowieckich na Bałkanie, nie oszczędziła i tego męczennika idei i poświęcenia. Umie to czynić zawzięty fanatyzm bolszewickiej dzicy. Prof. Milew był jednym z najwybitniejszych postaci walcząca o prawa Macedonii. Jak T. Aleksandrow z „puszką” na ramieniu przebiegał „planiny” Macedonii krwią i ogniem dopominając się słusznych praw dla swego narodu — tak Nikoła Milew z nieumęczoną wytrwałością w walce zepalem działał na terenie Bułgarji wśród wielotysięcznych rzesz

uchodźców, i zagranicą, ucząc i przekonywując Europę o tem, czem jest i czem być powinna Macedonja. Dzięki jemu w znacznej części obecny rząd sofijski zdobył — tak znaczny wpływ na Rewolucyjną Organizację Macedońską i uczynił z niej ważny czynnik polityczny dla wzmocnienia wewnętrznego i skonsolidowania sił w kraju.

Nikoła Milew urodził się w roku 1881 w pow. Kosturskim w Macedonji południowej. Już za lat studenckich zajmuje się dziennikarstwem i publicy styka, jako korespondent wielu dzienników bułg. i zagranicznych zwłaszcza jako stały współpracownik salonickiego „Prawa” (1910-1913).

Kiedy w r. 1922 polityczne życie wśród inteligencji bułgarskiej widząc że polityka Stamboljskiego schodzi na manowce i może spowodować nową

SENAT.

Przebieg wczorajszego posiedzenia

WARSZAWA 1-4 (PAT) 90 posiedzenie senatu. Po referacie sen. Grabskiego, senat przyjął bez zmian w brzmieniu ustalonym przez sejm projekt ustawy o

ratyfikacji konwencji handlowej z Londają. Sen. Griemacher w imieniu komisji gospodarczego społecznego referował projekt ustawy o rozplądaniu zwierząt gospodarczych z wyjątkiem koni.

Po wyjaśnieniu wicemin. Raczynskiego, Izba przyjęła projekt ustawy z poprawkami, zaproponowanymi przez komisję senacką. Poza tym przyjęto rezolucje wzywającą rząd do wstawienia do preliminarza budżetowego sum na studia zootechniczne i nagrody, na wystawach oraz premjowanie inwentarza żywego.

Sen. Kędzior referował sprawę przedłużenia mocy obowiązującej przepisów o podatku od nieru-

chomości miasta w niektórych budynkach po wsiach.

Sen. Adelmanna zgłosił rezolucje wzywającą rząd aby ze względu na bezrobocie, na podstawie ustawy o prowizorjum budżetowym na marzec i kwiecień 1925 r. otworzył kredyty na rozpoczęcie budowy państwowych, przewidzianych w preliminarzu na rok 1925-ty.

W głosowaniu ustawę przyjęto bez zmian.

Również przyjęto rezolucje sen. Adelmanna, oraz komisji, wzywającą rząd, aby przedłożył projekt ustawy, przyznającej samorządom powiatowym wojewódzkim prawo pobierania dodatków do podatku państwowego od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Na tem obrady zakończono, następnego posiedzenia senatu w środę 22 kwietnia br.

Nota francuska do Niemiec.

Czego żąda Francja od Niemiec?

RZYM 1-4 (AW) Nota, która Francja zamierza wysłać do Niemiec, zawiera następujące punkty: Po pierwsze — rząd niemiecki wypowie się jasno odnośnie w swoich zamiarów w stosunku do Ligi Narodów,

oraz zobowiąże do wypełnienia wszystkich warunków, nałożonych na członków Ligi. Powtóre — rząd niemiecki obowiązany jest skrzystalizować swą politykę do Polski i Czechosłowacji.

Bezsilna złość pruska.

Niemcy nie chcą układu handlowego z Polską.

BERLIN 1-4 (PAT) Agencja Wolffa rozesała następujący komunikat w sprawie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich. Prasa niemiecka dowiaduje się; że układ styczniowy; który kończy się w kwietniu nie został odnowiony. Nie oznacza to jednak że od jutra miałyby obowiązywać cło przymusowe.

WARSZAWA 1-4 (PAT) Prezes delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami Karłowski wyjechał 31 marca do Berlina. Nieobecność p. Tarłowskiego nie wpłynęła na tok prac. Kwestja modus vivendi nie jest obecnie dysputowana, wobec czego nastąpił stan beztraktatowy. Niezależnie od tego rokowania beda kontynuowane.

BERLIN 1-4 (AW) „Deutsche Tageszeitung” ze względu na to że w dniu 1 kwietnia upływa termin prowizorjum handlowego polsko-niemieckiego pisać, iż obrady, podjęte dla wyszukania podstaw

do zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego nie mają wielkich szans powodzenia.

Polska — według tego pisma — kładzie wielki nacisk na swój eksport węgla do Niemiec, nie wiedząc o tem, że węgiel ten obciąża tylko rynek niemiecki, który nawiedził od dłuższego czasu pewien kryzys. Dalej Polska usiłuje przedstawić sprawę w takim świetle, jakgdyby na zawarciu traktatu zależało jednokowo obu stronom. Tymczasem — zdaniem dziennika — tak nie jest, gdyż Niemcy mogą — przy swej obecnej sytuacji gospodarczej — obejść się bez dostaw polskich w zupełności, a nie ich przecież nie może skłonić do tego, by zawierały traktaty niekorzystne dla siebie, a będące z korzyścią dla kraju, który — poza wszystkimi innymi względami — nie był i nigdy nie będzie jacielem Niemiec, kraju, który rządzi się despotyczną ręką w krajach wydartych wielkiej macierzy niemieckiej.

Benesz o rokowaniach polsko-czeskich.

Co innego mówi, a co innego myśli.

WIEN 1-4 Z Pragi donoszą, że dr. Benesz przemawiał dzisiaj rano w komisji zagranicznej senatu, aby zdać sprawę z rokowań polsko-czeskich. Dr. Benesz stwierdził, że wszystkie kwestje, jakie dotychczas nie były załatwione między Polską a Czechami, zostały obecnie zlikwidowane. Należy do nich w pierwszym rzędzie sprawa mniejszości narodowych, sprawy finansowe oraz zawarcie traktatu handlowego. W traktacie tym zapewniły sobie nawzajem Czechy i Polska tranzyt przez swoje terytorjum we wszystkich przypadkach i w każdej okoliczności.

(Znaczy to, że i na wypadek wojny. P. R.)

Dr. Benesz zaznaczył między innymi, że wszystkie układy z Polską odpowiadała równomiernie interesom obu państw. Idzie również o to, aby na przyszłość zapewnić sobie rozstrzygnięcie kwestyj spornych adwy sie wyłoniły. W tym celu zawarty będzie równocześnie układ polityczny arbitrażowy. Czesi potrzebują Polski do swego bezpieczeństwa i na odwrót Polska potrzebuje Czech — mówił dr. Benesz. — Układ arbitrażowy z Polską stanie się przyczynkiem do pacyfikacji Europy.

Fiasko strajku rolnego.

Robotnicy powrócili do pracy.

POZNAN 1-4 Strajk rolny w woj. poznańskim załamał się. W dniu wybuchu strajku; t. j. w ubiegły poniedziałek zastrajkowało w województwie poznańskim na ogólną liczbę 36 powiatów; tylko 5 powiatów; przy ogólnej liczbie strajkujących 900 robotników, podczas, gdy strajk powinien objąć 140,000 robotników. Obecnie już liczba strajkujących spadła do 600. Strajk wybuchł w 18 miejscowościach i już w dniu wczorajszym w kilku miejscach został zlikwidowany. Również według danych, nadchodzących z Pomorza strajk

zakończył się zupełnym fiaskiem. Zastrajkowano w kilku miejscowościach w południowych powiatach Pomorza. Zjednoczenie Rolników Polskie wydało odezwę, zabraniającą brania udziału w strajku.

POZNAN 1-4 (AW) Strajk robotników rolnych w województwie poznańskim objął ogółem tylko 15 folwarków.

W dniu dzisiejszym wszyscy strajkujący powrócili do pracy. Strajk uważa się za zlikwidowany.

Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska

Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedaż na raty. Sprzedaż na raty.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

912

ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 20-65.

Niech każdy

925

odwiedzi firmę Szmehel i Rozner Sp. Akc. Piotrkowska 100 i 160, aby zobaczyć wystawę Białego Tygodnia w lokalu. Jedyna okazja zakupu bielizny firanek 11 50, obrusów 7 20, ręczników 1.75, prześcier. 4.50, serwetek 0.45, chust. 22, 25, 30 gr. Bile tow. po cen. fab.

Karty świąteczne

hartowo i detalicznie poleca w dużym wyborze

A. J. Ostrowski, Piotrkowska 55

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj walczą następujące pary:

- 1) Jago (Estonja) — Pinecki (Polska)
- 2) Bambalo (Ameryka) — Kornatz (Berlin)
- 3) Wildman (zyd. zap.) — Petrowicz (Syberja)
- 4) Sudakow (Rumunja) — Puchler (Tyrol)

Pozatem bogaty program całego zespołu cyrkowego.

WALKI FRANCUSKIE W CYRKU CINISELLI'EGO.

Przebieg 62-go dnia turnieju był następujący: w I parze Kornatz zwyciężył Swatona po 6 min., II-ga para (Bryla Sobieski — Bambulo) nie dała rezultatu.

W III parze Baier zwyciężył Sudakowa po 18 min.

W decydującym spotkaniu Pineckiego z Puchlerem zwyciężył Pinecki po 29 min.

Puchler trzymał Pineckiego w podwójnym nelsonie, lecz Pinecki błyskawicznie rzucił się na ziemię, przygniatając przeciwnika.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Polskie odznaczenie marszałków japońskich.

(wp) Marszałkowie Japonii: Jasukata Oku i Kageaki Kawamura na wniosek ministra spraw wojskowych i na mocy uchwały kapituły „Virtuti Militari” — świeżo zaszczytzeni zostali, nadanym przez p. Prezydenta „Krzyżem Komandorskim”.

Obaj marszałkowie w czasie wojny rosyjsko-japońskiej zajmowali wybitne jeneralskie stanowiska. Pierwszy jako dowódca ówczesnej II armii japońskiej, drugi zaś — I-ej. Brali udział w słynnej bitwie pod Mukdenem.

Z dw.łomaczi.

(wp) Min. spraw zagr. przyjął onegdaj posła amerykańskiego Pearson'a i fińskiego p. Erika Ehström'a.

Posel węgierski Belitska wyjechał na urlop, a zastępować go będzie radca poselstwa p. Gabriel Apor.

Arbitraż polsko-holenderski.

(wp) Z inicjatywy rządu polskiego ma się wkrótce rozpocząć rokowania między Polską i Holandją o traktat arbitrażowy. Zaznaczyć należy, że Holandją do tej chwili nie zawarła z żadnym państwem podobnego traktatu. Izby ustawodawcze są obecnie w trakcie umowy handlowej między Polską a Holandją.

Wyzwolenie przeciwko min. Sikorskiemu.
(wp) Onegdaj do późnego wieczora obradował w gmachu sejmiku klub Wyzwolenia. Zastanawiano się nad stosunkiem klubu do ministerstwa spraw wojskowych. Klub upoważnił pos. Miedzińskiego do prowadzenia dalszej akcji opozycyjnej w stosunku do osoby ministra spraw wojskowych.

P. Miedziński zgłosił przy omawianiu preliminarza budżetowego M. S. Wojsk. wniosek demonstracyjny o skreślenie 1 rekruta z kontyngentu poborowych.

TELEGRAMY.

PRZESILENIE CZY ROZKŁAD?

BERLIN 1-4 (AW) „Deutsche Allgemeine Ztg.” rozpisuje się szeroko o przesileniu, jakie ma miejsce w sferach kierowniczych Rosji sowieckiej.

Dziennik, opierając się na wynikach kongresu w Tyflisie, dowodzi, że kongres ten dowiódł jak najdalej idącej ustępliwości sowiektów dla wsi, bowiem chłop rosyjski w politykę się nie bawi i względy polityczne nie obchodzą go nic, wie natomiast i czuje to aż nazbyt dobrze, że jest mu źle, że gospodarczo stacza się coraz bardziej i że komuniści właśnie niewiele mu pomogą.

HOEPLER NIEZADOWOLONY Z WYBORU.

BERLIN 1-4 (AW) Wybrany prezydentem pruskim Aschoss Hoepker nie jest z wyboru zadowolony. Pomimo bowiem, że socjaliści i demokraci w zasadzie godzą się na jego wybór, z drugiej strony jednak usiłują przekonać prawe skrzydła, że najbardziej odpowiednią, wprost konieczną rzeczą jest wysunięcie kandydatury socjalisty Brauna.

RUMUNIA PRZYSTĘPUJE DO PRZYMIERZA GRECKO — JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

ATENY 1-4 (PAT) Z oficjalnej strony stwierdzają wiadomość, że rząd rumuński wyraził wobec Grecji życzenie, przystąpienia do grecko-jugosłowiańskiego przymierza obronnego.

EKSPLOZJA ŁODZI TORPEDOWEJ.

BERLIN 1-4 (AW) Podczas próby do konywanej z łodzi torpedowa w Wilhelmshafen, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło osiem osób.

Mianowicie w kotłowni nastąpiła eksplozja kotła, zabiłając 2 palaczy i 2 kotłowych, oraz raniąc ciężko 4 marynarzy.

ANGLJA ZASKARBIŁA SOBIE WZGLĘDY ŻYDÓW.

PARYŻ 1-4 (PAT) „Journale” pisze, że obecność Balfoura na uroczystości otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jeruzolimie jest nie tylko dowodem uznania ze strony Anglii, lecz dowodzi zawarcia układu, jeżeli nie transakcji handlowej. Anglja zyskuje sobie wdzięczność, a może i posłuszeństwo ze strony żydów.

WCZORAJSZE CIĄNIENIE DOLARÓWKI.

Dzisiaj odbyło się w Ministerstwie Skarbu ciągnięcie pożyczki dolarowej. Ciągnięciu przewodniczył p. St. Lipiński wice-dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu. Prócz tego obecni byli p. Witold Szczelik, wice-dyrektor urzędu pożyczek państwowych, przedstawiciele miasta pp. Strakacz i Rabalski, oraz rejent Szymański. Protokółował p. Gniewiński.

Premja 40.000 dolarów padła nr. 175143. Dwie wygrane po 8.000 dolarów padły na N-ra 247.320 i 246.837. Po 3.000 dolarów wygrały Nr. 932042 i 829673, po 1.000 dolarów wygrały N-ry 343990, 096884, 548240, 938585, 880314, 972172, 915418, 050610, 485503, 483607.

30 wygranych po 100 dolarów padło na nr. 298494, 014637, 657200, 674351, 674459, 775458, 476423, 577246, 216774; 528878; 784247; 336758, 940535, 848662, 065857, 519622, 461357, 391428, 565571, 375459, 674761, 534983, 170875; 718482, 043921, 138968, 624083, 017728, 988133 i 523964.

Ogółem wylosowano 45 wygranych na sumę 75 tysięcy dolarów.

Podczas losowania sala wypełniona była po brzegi publicznością.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 1 kwietnia 1925 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5,183
Fanty 24,935

Budżet w komisji skarbowo-budżetowej.

Przemówienie p. prezesa ministrów.

WARSZAWA 1-4 (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej zabrał głos generalny sprawozdawca budżetu poseł Zdzisławski.

Budżet zesłoroczny wykazywał w wydatkach 1.800 milionów złotych. Budżet ten przewidywał niedobór zwyczajnie 207 milionów co było jego wadą. W wykonaniu niedobór ten zmniejszył się na 71 milionów: okazał się niedobór w budżecie nadzwyczajnym 101 milionów. Obie te niedobory zostały pokryte z nadzwyczajnych dochodów pozabudżetowych w roku 1924 roku.

Przechodząc do budżetu na rok 1925, mówca stwierdza, że niedobór wyniesie 132 miliony, z czego 88 milionów w budżecie zwyczajnym a 44 w nadzwyczajnym, ale nie jest to cały niedobór bo do tego przyjdzie jeszcze jakieś 50 milionów. Wydatki brutto osobowe w Polsce wynoszą 1.272 miliony złotych, czyli 37 procent, wydatki inwestycyjne przewidziane są w wysokości 1.407 milionów złotych, to jest 11,9 procent.

Z tytułu obciążenia długami przypada na głowę ludności w Polsce 1 złoty 50 groszy, w Czechach 26 złotych, a we Francji ponad 100 złotych.

Poseł Zdzisławski stwierdza, że słabą stroną zestawienia pozycji dochodu jest podatek majątkowy, z którego ma wpłynąć 330 milionów i w gotówce chyba to wpłynąć nie może.

Równowaga budżetowa może być tylko równowagą pomiędzy potrzebami skarbu, a życia gospodarczego — tego jeszcze u nas niema.

Prezes rady ministrów i minister skarbu p. Grabski: Stanowisko moje zgodne jest tak dalece ze stanowiskiem pana prezesa komisji budżetowej że mogę mu tylko wyrazić wdzięczność, że wyraził je tak zwięźle i poparł je cyframi przekonującymi.

Wice-rząd nie może opiekować się tańszością produkcji na rynku. Trzeba nawrócić z tej drogi, która była dobra w roku 1924 tym i półście w innym kierunku. Jeżeli po jakimś czasie zmieni się ta sytuacja, jeżeli rozszerzy się rynek pracy i nasza produkcja stanie się, to wrócimy do tamtej metody, bo to nie są konieczności bezwzględne. Przywóz jest nadmierny i to jest poważnym niebezpieczeństwem, lecz nie można powiedzieć, żeby ta zmiana metody postępowania miała się odbyć kosztem konsumenta. Ujemny stan bi-

lansu handlowego jest główną przyczyną, że nasz obieg nie może wzrastać. Bank Polski nie może go zwiększyć, jeżeli nie zwiększa się zapas walut, które posiada; a nie zwiększy się on pomimo pożyczek amer. póki stan bilansu się nie polepszy. Nie stanie się to, póki nie będziemy mieli lepszych urodzajów. Robimy ogromne wysiłki w celu poprawy sytuacji węglowej, w kierunku ulg dla podatku obrotowego przy eksporcie i słusznych opłat przy imporcie.

Pół roku będzie ciężkie; ale nie można się zgodzić na to; żeby u nas wydatki personalne były duże i potrzeba uwzględnić, że w innych państwach pensje nauczycieli płaci nie państwo, lecz komuna. Najtrudniej było przeżyć okresy w których ceny nasze równały się z cenami zagranicznymi. Dziś wszyscy są na poziomie zagranicy i niema ani na grosz wahania, ale nie sadzę, żeby sprawa rewigii uposażeń była już dojrzała.

Między mną a prezesem komisji jest jeszcze sprawa a jaki jest deficyt, czy jest deficyt, czy go niema? To jest kwestia dość formalna, ale rzeczywistość największym mi strzem: dowodzi ona, że równowaga istnieje: Wszak pożyczki amerykańskiej nie używamy wcale na zabezpieczenie równowagi, lecz na wydatki pozabudżetowe. Zagranica jest tem wprost zdumiona, bo inne państwa wszelkie pożyczki używała do latania swych budżetów — my tego nie zrobimy. W Niemczech bilans jest 10 razy gorszy, ale to jednak nas nie uspakaja, zato u nas bezrobocie jest stosunkowo większe.

Konieczne są wielkie wysiłki sejmiku, rządu i społeczeństwa.

Dalsze 4 miesiące muszą być miesiącami próby, w których wskazana jest wielka ostrożność i poświęcenie wielu interesów. Rząd wprowadził obniżenie taryf: co do pasz portów zagranicznych, idzie w kierunku ograniczeń. Jest plan, aby systematycznie zmniejszać udział do wyjazdów zagranicę, a jedno częste powiększać te dane, które mogłyby być użyte części pożyczki amerykańskiej na rozbudowę źródeł krajowych, co jest tak samo dobrym interesem ekonomicznym, jak rozbudowa fabryk“.

BACZEWSKIEGO likieri

abricaine
Banane

Cherry

C. c. so tripl sec

Griette

Minthe glaciale

Orange sec sec

Rose

SOUVERAIN

DEWIZY

Belgja 26,45

Nowy Jork 5,185

Szwajcaria 100,195

Stokholm 140,075

Holandja 207,15

Paryż 27,84

Wiedeń 73,10

Londyn 24,885—3325—536

Praga 15,3375

Włochy 21,335

Tendencja dla Paryża i Belgji słabsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,25 Bank Handlowy 7,00
Bank dla H. i P. 1 Bank Handlowy P. 3,50 Bank
Przem. Lwów 0,36 Bank Zjedn. Ziemi 2,50—2,45 Bank
Spółki 10,25 Spiess 2,05 Kijewski 0,25 Lilia i Swiatlo
0,38—0,43 PTE, 0,14—0,15 Czerk 0,55 Chodorów 4,20
Gostawice 2,05 Cze. tozice 2,05 Cukier 3,35—3,30—3,35
Michałów 0,40 Lazy 0,28 Firlej 0,66—0,60 Węgiel
2,95—2,88 IV em. 2,75 Nafta 0,55—0,56 Nobel 2,22
Cegielski 0,53—0,56 Lilpop 0,94 Modrzejów 4,75 Nor-
blin 1,09 Ostrowiec 2,15—2,20—2,10 Parowozy 0,67—

0,68 Rudzki 1,86—1,85—1,95 Starachowice 2,48—2,57
2,56 Ursus 1,25 Zieleniewski 11,55 bez kup. za lata
22,814 Zawiercie 17,50 Zyrardów 11,10—11,00 Borkow
s. 1,75—1,88 Jablkowscy 0,22 Syndykat 3,30—3,40—
3,30 Haberbusch 5,95—6,05 Zegluga 0,20—0,28 Lom-
bard 1,40 Ostrowite 1,50. Tendencja niejednolita

MIMOCHODEM.

Nier wird nur deutsch gesprochen!

(Tu się mówi tylko po niemiecku.)

Taki kulturą prawdziwie germańską wonięjący napis stanowczo figurować powinien na drzwiach i oknach wystawowych firmy „Bracie Schwalbe”, ul. Piotrkowska nr. 85, aby personel tej firmy nie był narażony... na niemiłe drażnienie swych szlachetnych uszu zniemawidzonymi dźwiękami barbarzyńskiej mowy polskiej.

Do tego przybytku hakaty łódzkiej zaszedł wczoraj — przez zapomnienie czy też przez polską lekkomyślność — p. Sz. celem poczynienia zakupów. Przy płaceniu rachunku kasjer — prawdopodobnie nie sam właściciel — zwrócił się do gościa, choć wiedział, że jest Polakiem, z odpowiedzią, po niemiecku, przeciw czemu p. Sz. w stanowczej formie zaprotestował nadmieniając, że w Berlinie z pewnością nie wolno mu było odezwać się po polsku. Na to w swym germańskim patryjotyzmie do żywa dotknięty hakatysta począł wykrzykiwać, że będzie mówił po niemiecku, bo tak chce, że Berlin to Berlin a w Polsce, jak kto chce, i t.d.

Piętnując tego rodzaju prowokacyjne postępowanie Niemców, którzy łęcząc się na polskim chlebie na polskiej ziemi śmiają nam rzucić w twarz obelgi przypominamy naszym rodakom by omijali na wiorstę sklepy różnych Schwalbów czy Storchów a zaś panom hakatystom radzimy szczerze: wracajcie sobie do faterlandu, gdzie tego rodzaju przykrość, jak powyżej opisana, was nie spotka.

Drzewa otwarta...

Bracia Czesi a mniejszość polska na Śląsku Cieszyńskim.

Czesi chlubią się swoim ustawodawstwem mniejszościowym jako bardzo „liberalnym”, zapewniając, że w ramach tego ustawodawstwa polska mniejszość na Śląsku Cieszyńskim posiada już wszystkie uprawnienia publiczne, przysługujące w ich państwie mniejszościom wogóle, nawet tym największym, jak n.p. Niemcom.

Jakże się więc na miejscu, na Śląsku, te rzeczy przedstawiają? Dużoby było o tem pisać — tu niech wiadomości ogółu polskiego posłużą następujących parę przykładów. I tak — czeska ustawa o mniejszościach nie wymaga w szkołach mniejszościowych obowiązkowego nauczania języka czeskiego, jest więc napozór istotnie bardzo liberalna. Wszakże mniejszości same, w dobrze zrozumianym interesie i własnym i swoich dzieci, dbają o to, żeby one w tych szkołach nauczyły się także języka czeskiego. Stara się o to i tamtejsza mniejszość polska. Jednakże ze strony czeskiej rzecz tę utrudnia się, stawiając n.p. wygórowane wymagania co do kwalifikacji odpowiednich sił, któreby mogły w szkołach polskich języka czeskiego nauczać. I wychodząca z tych szkół młodzież, nie mając świadectwa znajomości języka czeskiego, często nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia i zarobku. Natomiast Czesi prawie przy każdej polskiej szkole zakładają klasy czeskie, a polska ludność, zwłaszcza uboższa, materialnie zależna, ponieważ zniwoloną jest od razu swoje dzieci do tych czeskich klas posyłać — poprostu otwarcie wydawać je na wynarodowienie (jest w tem system!).

Wśród Niemców tamtejszych o czemś podobnym nie słycać. Co więcej — w tych dniach n. p. pisma czeskie podały statystykę niemieckiej szkoły ludowej w Gruszowie (gmina, która w r. 1918 miała większość polską i według linii 5-go listopada pozostawała po stronie polskiej), otóż w tej szkole działała niemiecka stanowiąc mniejszość — większość dzieci wy jest słowiańska. Zdawałoby się, że to wyłącznie dzieci rodziców polskich — tymczasem jest tam dzieci czeskich, aż 30! I to w sąsiedztwie Ostrawy, tego głównego ośrodka wręcz pracy kulturalno — na rodowej czeskiej! Czesi pochopnie i z pewną wyniosłością zarzucali i zarzucają Polakom popieranie niemieczyny, dając przytem do zrozumienia, że i oni i tylko oni, przez swoją szkołę narodową w czasach austriackich ratowali i jeszcze obecnie ratują dane daleko dla słowiańszczyzny (dla siebie). Zdałoby się więc czasem także dojrzeć belkę w oku własnym.

Czeska ustawa notarialna (w zgodzie z tamtejszą konstytucją) przepisuje, że w powiatach sądowych o kwalifikowanej mniejszości narodowościowej (20 proc.) i notariusze mają znać język tej mniej

szości i w swoich aktach go używać. Tymczasem w pow. sądowym cieszyńskim, gdzie ta mniejszość polska wynosi 38 proc. (według spisu czeskiego z r. 1921) notariuszem został od razu Czech (p. Zatloukal) który dopiero powoli poducza się języka polskiego. W pow. sądowym Jabłonkowskim (75 proc. Polaków!) świeżo obsadzono notarijat — znowu Czechem (p. Liszka), choć o to miejsce ubiegał się redowity Ślązak, długoletni notariusz w stronach niemiecko — czeskich człowiek zupełnie apolityczny i dla Czechów niepoślakowanie lojalny (p. Skudrzyk). W sądach i urzędach tych powiatów o kwalifikowanej mniej zaści polskiej (Frysztat, Cieszyn, Jabłonków) prowadzi się akta tylko w języku czeskim, a także w postępowaniu ustnym ze stronami unika się języka polskiego. Napisy publiczne (nazwy urzędów, drogowskazy, stacje, przystanki kolejowe i t. p.) są tylko w języku czeskim (np. Chotiebuż, zamiast Kocobędz; ludność miejscowa zna tylko nazwę „Kocobędz”).

Bilety kolejowe mają napisy czeskie i niemieckie — nawet na liniach lokalnych, przebiegających przez terytorjum o kwalifikowanej mniejszości polskiej (np. kolej W. Kończyce — Cieszyn); gdzie w dodatku Niemców prawie niema. Tylko polskich napisów na tych biletach niema. Wogóle Niemcy na Śląsku mogą się wszędzie w swoim języku porozumiewać, jedynie Polacy nie! Przez to język niemiecki staje się poniekąd uprzywilejowany. I polska ludność, co światlejsza, a nie znająca języka czeskiego, jest prawie zniwoloną w stosunku z czynnikami publicznymi, a także i prywatnymi (w przedsiębiorstwach) uciekać się bardzo często do języka niemieckiego, nie ma bowiem innego wyboru, jeżeli się nie chce posługiwać polską gwara śląską (którą Czesi od r. 1918 (!) uznali za odmianę gwar czeskich!), a chciałaby używać piśmiennej mowy polskiej. Ta bowiem działa tam na Czechów jak czerwona chusta na indeksie. Jeżeli więc kto w styczności z rzeczonymi czynnikami chciałby mówić poprawnie po polsku, graża się niechybnie na szykany, woli więc od razu rozpoczynać, po niemiecku.

Tak oto w świetle tych kilku dorywczych przykładów (a możnaby konkretne przypadki mnożyć w nieskończoność), przedstawia się stosunek równouprawnienia mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim w porównaniu z garstką Niemców tamtejszych; takie tam „względny” istnieją dla języka polskiego ze strony tych; którzy się mienia niejako urzędowymi obrońcami słowiańszczyzny przed zalewem niepowstrzymanej fali germańskiej. „Und der Michel lacht gesund weiter”.

Kolonje i domy robotnicze.

III.

Ciągłość art. „Miasta — Ogrody” i „Gniazdo rodzinne w Polsce — jest artykuł mniejszy.

Niema co się rozwodzić nad smutnymi konsekwencjami spowodowanymi brakiem mieszkań, jest to bowiem temat niewyczerpany zajmijmy się tymczasem najbliższym jej odłamem — kwestją domów i kolonji robotniczych.

Znane nam są wzorowe kolonie i osady dla robotników i urzędników we wszystkich większych środowiskach przemysłowych zagranicą. I nasze domy robotnicze przy większych fabrykach pragną być czemś na wzór i podobieństwo tamtych — jakże są jednak dalekie od nich. W najlepszym razie mogą być nazwane tylko nieudolną parodią pierwszych.

Dziś wszystkie niemal większe miasta w Anglii i Niemczech mają w pobliżu swem wzorowe osady fabryczne.

Dość przytoczyć fabrykę „Borsig” „Schwarzenkopf” Kruppa” — Altenhof pod Essen Berlińska Stowarzyszenie Urzędników — kolonia 1775 mieszkań na 8000 mieszkańców, Frankfurt nad Menem — 3900 mieszkańców — 16.000 mieszkańców i wiele innych.

Najdalej jednak w tym kierunku poszła Anglia, kraj gdzie powstała idea „Miast — Ogrodów”.

Kolonia Bournville i Port Sunlight są olbrzymim skokiem naprzód. Spotyka się tam całe kolonie zbudowanych estetycznie barwnie i harmonijnie ugrupowanych domków.

Domki takie posiada najmniej 4—5 pokoi. Na dole kuchnia, pokój, dwie sypialnie dziecięcy pokój z łazienką. Nawet meble wyrabiane są podług szkiców architekta. Domki stoją na parceli najmniej 500 mtr. kwadratów.

Bournville posiada całą masę urządzeń publicznych, nadających mu charakter miasta. Kluby dla mężczyzn i kobiet wspaniałe parki z placami do gier i sportów, piękna sala do zebrań i koncertów, biblioteka, poczta magazyny itp.

Dr. Strassburger, znawca stosunków miejskich twierdzi im miasto szerzej zabudowane tem śmiertelność jest mniejsza. Na dowód przytacza większą śmiertelność w Parwóz niż w Londynie. Pochodzi to stąd iż w Londynie przypada na 1 dom ośmiu mieszkańców na kontynencie zaś przeważają domy budowy koszarowej.

Teraz rozpatrzmy analogiczną sprawę w Polsce. Dość przywrzeć się norom ludzkim w Łodzi, Warszawie, Zagłębiu, które chyba tylko przez nieporozumienie lub kpiny mieszkaniem są nazwane bez kanalizacji bez promienia słońca przez rok cały z lejącą się formalnie woda ze ścian o wiecznym zaduchu — a zbledna realistyczne obrazki Zoli i w jednej napewno piersi uznajacel w każdej jednostce ludzkiej człowieka bez względu na jego stanowisko socjalne materialne czy intelektualne — zrodzi się szlachetne oburzenie na takie brutalne zniwelowanie człowieczeństwa.

Potwierdza to fakt zwrócenia się swego czasu zarządu fabryki wagonów w Ostrowie (Wielkopolska) do Departamentu Opieki i Pracy Społecznej o życiwe poparcie u czynników decydujących projektu budowy kolonji dla robotników i urzędników fabryki.

Nie należy pomijać zaraz na wstępie źle zrobiony wybór co do nazwy osady „Wagon”

Mimowoli nasuwa się rozumowanie co amer. filozofa Müllforda w jego dziele „Moc ducha”. Dowodzi on bardzo słusznie że o ile człowiek pracujący w danej odzieży — nie zmienia jej na wyliczu z warsztatu pracy i w

niej oddaje się rozrywce lub wypoczynkowi — pozostaje w atmosferze „miazmatów” „bracy”. Zaobserwować to możemy na sobie że kładąc suknie wizytowa lub balowa albo smoking lub frak poddajemy się mimowoli nastrojowi jakby świątecznemu.

Wracając do nazwy osady „Wagon” słusznie zastanowić się trzeba że nazwa „wagon” słyszana ciągle przez całą dobe nie może mile mu brzmieć w uszach już właśnie przez to samo że brzmienie to jest związane z miejscem jego ciężkiej parogodzinnej pracy. Skończył pracę w „Wagonie” idzie odpocząć lub rozetrwać się po całodzienną pracę równie w „Wagonie”. Wreszcie kładzie się spać w „Wagonie”.

Następnie domów projektowanej osady, a raczej koszar o 80 lokatorach, których zamierzono umieścić w jednej izbie i to zewnątrz a cztery łóżka w jednej izbie dla kawalerów, — jest to poprostu bezceremonialne nagrawanie się z nalelementarniejszych wskazówek higieny.

Jak działa na zdrowie, psychikę, samo poczucie dobre lub złe, ładne, lub brzydkie mieszkanie, w którym człowiek przeciętnie około 60—65 proc. czasu spędza — każdemu wiadome i setki tomów na ten temat były już pisane.

Zofia Drwęska-Doeringowa

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

O OCHRONIE KURTYNY SIEMIRADZKIEGO W TEATRZE KRAKOWSKIM.

k) W teatrze miejskim w Krakowie odbyła się ankieta w sprawie ochrony przed zniszczeniem kurtyny Siemiradzkiego, ofiarowanej przez mistrza w roku 1894 gminie m. Krakowa z przeznaczeniem do nowego wówczas teatru miejskiego.

Po obejrzeniu kurtyny, członkowie ankiety wypowiedzieli się zasadniczo za pozostawieniem kurtyny w teatrze zgodnie z intencją mistrza i celem, jakimże kurtyna ma służyć. Następnie dokonano wyboru ścisłego komitetu, złożonego z pp.: Galezowskiego, Kopery, Makarewicza; Szwdłowskiego i Zarzyckiego. Zadaniem tego komitetu będzie zbadać szczegółowo stan kurtyny i obmyśleć, co należv uczynić, by zabezpieczyć ją trwale od dalszego zniszczenia. Gdyby ze względów czysto technicznych nie dało się w żaden sposób należwie zabezpieczyć arcydzieła Siemiradzkiego przed dalszym zniszczeniem, wówczas — zdaniem członków ankiety — należałoby kurtynę z teatru usunąć i umieścić ją w specjalnie na ten cel przewidzianym miejscu w planach nowego gmachu Muzeum Narodowego.

SECESJA Z WYZWOLENIA.

(k) Senatorowie Dobrucki, Gaszyński i Wyślouch wysłali do Prezydium Z. P. S. L., Wyzwolenie i Jedność Ludowa pismo następujące:

Wbrew stanowisku Zarządu i Klubu Z. P. S. L., Wyzwolenie i Jedność Ludowa aby przy rewizji programu stać na gruncie obowiązującej konstytucji, na Zjeździe delegatów przeforsowano żądanie natychmiastowego wywłaszczenia ziemi bez wykupu. Przecy do Konstytucji, która uznaje prawo własności „ja ko jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego, a dopuszcza wywłaszczenie, tylko z odszkodowaniem. Pozatem obietnice niewykonalne na drodze legalnej, są tylko zwykłą demagogią względem wyborców.

Z uwagi, że w ten sposób w tonie stronnictwa została uchwalona zasadnicza zmiana ideologii, że ta zmiana pozostaje w sprzeczności z wyznaniem wiary, którym kandydaci na posłów i senatorów wiązali się wobec wyborców i całego kraju; z uwagi, że uchwała powyższa jest rozbieżną z uchwałą powziętą przez ten sam Zjazd Delegatów, iż polityka ludowa musi być zasadnicza; moralna i twórcza państwowa, co przyjęty na Zjeździe program bliżej ustala i uzasadnia.

My niżej podpisani w przeświadczeniu, że program nowej ideologii wyjdzie na szkodę sprawie ludowej i Państwa, występujemy ze stronnictwa Z. P. S. L., Wyzwolenie i Jedność Ludowa, aby zaświadczyć, że trwamy przy dawnym sztandarze, że chcemy; aby postulaty ruchu ludowego, wywalczającego lepszą przyszłość dla ludu i Państwa, urzeczywistniały się na płaszczyźnie państwowej twórczej.

Idziemy za uchwałą Zjazdu Delegatów, który uznał za nacelną zasadą: Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Człowiek wszechwiedzący.

(S) Już od dłuższego czasu zarówno sfery naukowe, jak i prasa całego świata, zajmuje się prawdziwie zagadkową istotą sławnego grafologa wiedeńskiego, Rafaela Schermanna, pochodzącego z Krakowa, gdzie mieszka rodzina jego i przyznającego się, pomimo długoletniego pobytu swego w stolicy Austrii, z dumą do polskości.

Z początku świat naukowy z wielkim odnosił się sceptyzmem do zagadkowych i wprost niesamowitych zdolności Schermanna, polegających przede wszystkim na tem, że umie on z pisma każdego nie tylko określić z niebywałą dokładnością, charakterystykę, lecz także całą przeszłość jego w najdrobniejszych szczegółach. To jest jednak, rzecz można, zasadnicza zdolność Schermanna. Na niej zaś ugruntowany jest cały szereg innych zdolności, graniczących już wprost z wszechwiedzą i one to właśnie tworzą tę aureolę tajemniczości.

Do tego zaś przekonania uczeni doszli na podstawie długich badań ściśle naukowych, jakim przez kilka lat poddawali Schermanna. — Zebrał je najpierw i opisał szczegółowo w dziele p. t. „Eksperymenty z Rafaelem Schermannem” profesor neurologii i psychiatrii na uniwersytecie praskim dr. Oskar Fischer, a po nim uczony wiedeński dr. Hayek.

Kiedy dzieła te ukazały się na półkach księgarskich wiedeński korespondent „New York Herald” napisał o nich obszerny artykuł dla swego pisma, ale w redakcji nowojorskiej nie chciano dać wiary własnemu korespondentowi i wysłano jednego z redaktorów do Wiednia; by się naocznie przekonał, czy cuda, dokonywane przez Schermanna, polegają rzeczywiście na prawdzie.

A oto co przeżył ów korespondent z Schermannem:

Wszedłszy do pokoju grafologa, na prośbę jego napisał swoje nazwisko. Zobaczywszy je, Schermann się roześmiał:

„To nie jest pańskie nazwisko! Pan zupełnie inaczej się nazywał! Pierwsza — to pułapka którą pan na mnie zastawiał!”

Amerikanin zdębiał. W rzeczywistości bowiem wyjechał za fałszywym paszportem i nawet koledze wiedeńskiemu po tym fałszywym przedstawił się nazwiskiem, pragnąc, by nikt w Wiedniu wiedzieć nie mógł, kim właściwie jest. Udając więc przypartego do muru, przedstawia się niby pod swym prawdziwym nazwiskiem i pisze je na kartce.

„Znowu fałszywe!” woła Schermann i dodaje: — „Człowiek może kłamać; ale nigdy pismo jego!”

Teraz dziennikarz amerykański dał za wygraną, a w następstwie zabrał na koszt swego pisma grafologa Schermanna do Nowego Jorku, skąd sława jego rozeszła się wkrótce po całej Ameryce.

Wedle pism amerykańskich, Schermann dokonywał na tamtej półkuli całego szeregu istnych cudów.

Oto kilka najbardziej rzucających się w oczy: Podano mu skrawek papieru z faksymilowalnym pismem Washingtona. Popatrzywszy kilka sekund na to pismo, Schermann w niesłychanie plastyczny sposób skreślił najpierw życiorys wielkiego męża stanu, poczem usiadłszy przy stole, na podstawie charakterystycznych liter pisma, wypisał na karteczce nazwisko Washingtona zupełnie tak samo, jak je pisał zmarły dawno twórca Stanów Zjednoczonych.

Właśnie w czasie pobytu Schermanna w Nowym Jorku, policja zajęta była wyśledzeniem sprawy wielkiej defraudacji w jednym z pierwszorzędnych banków i postanowiła wyszukać zdolności Schermanna dla swych celów. Kiedy mu sprawę przedstawiono, kazał sobie podać pisma wszystkich bez wyjątku funkcjonariuszy banku i po krótkim czasie oświadczył z całą stanowczością, iż defraudację popełnił sam kasjer.

Ten, skonfrontowany z Schermannem, oburzył się na niego i zaprzeczył czynowi. Wtedy Schermann powiada ze spokojem: „Pieniądze te ma pan jeszcze w tej chwili w lewym trzewiku!” Kasjer zbłądził i przyznał się do winy.

Najbardziej zdumiewająca jest zdolność Schermanna poznawania z fotografii całego życiorysu danej osoby i jej charakteru, oraz stwierdzenie czy jeszcze żyje, czy też nie.

U nieboszczyków podaje chorobę, na którą umarli.

Gdy mu w Chicago pokazano fotografię niezwykle pięknej kobiety, Schermann, przypatrując się jej, oświadczył; że zdradziła ona niedawno swego męża i uciekła z innym.

Okazało się, że była to żona znanego miliardera, która dwa lata przedtem w sensacyjny sposób opuściła swego męża.

Świat lekarski, Schermann który o medycynie nie ma pojęcia, wprawia w zdumienie, wyczytując z pisma chorych, na jakiego rodzaju choroby cierpią.

Z tych kilku przykładów widzimy, że nie bez słuszności ten krakowianin uchodzi dziś za jedną z największych zagadek naukowych. (w)

Z tajemnic gentlemena.

Ogólnie utarło się mniemanie, że królowa-moda występuje rozkazująco jedynie w stosunku do kobiety, nie mając odwagi przybrać tego tonu wówczas, kiedy się zwraca w stronę brzydszej połowy rodzaju ludzkiego. Skoro jednak tak bardzo dokładnie przyjrzy się sylwetce nieco jednostajnej i surowej naszego gentlemena, to i u niego w każdym nowym sezonie zauważymy pewne zmiany w stroju, chociaż może nie tak bardzo rzucające się w oczy jak szatki niewieście. Moda również troskliwie zajmuje się panem, czyni to tylko bardziej dyskretnie i niejako tajemniczo za zasłoną. Uchyliły więc rabka tej zasłony. Otóż sprzykrzyły się panom kapelusze miękkie filcowe ciemno-popielate i marengo i zwracają się obecnie bardzo chętnie do jasno-popielatych odcieni i kolorów modnych, stonowanych nieco wstążka czarna. Młodzi panowie chętnie noszą w lecie kapelusze słomkowe, tak zwane „Sailorhats”; w roku obecnym o rondzie nieco szerszym i niższej głowicy. Nowością jest również słomka plecioną w fantastyczny deseni. Czapki zrobione z wyciornych materiałów i w angielskim fasonie, zawsze równomiernie cieszą się wziędami jako wygodne nakrycie głowy w podróży i do wszystkich sportów. Do fraka przy wielkich okazjach nosić się powinno cylindry. Jednakże nie ze świecącego materiału, jak to dawniej bywało, tylko z grubego jedwabnego rypsu. — Modne są krawaty z duża szkocka krata oraz w deseniach. Kolnierzyki nosi się pół-wysokie, mocno rozchylone ku przodowi.

Tchorzem pod zt.

(S) Złogaczony handlarz ryżem, Niemiec Ernest Schlattmeyer, zamieszkały w Tottori w Japonii, popadł w manie obaw przed następstwami trzęsienia ziemi. Zakupił trzy aeroplany dla siebie i rodziny, na jednym z aparatów umieścił szkatułę z kosztownościami i gotówką. Wreszcie sprowadził i utrzymywał na własnym koszcie trzech pilotów amerykańskich, którzy na wypadek niebezpieczeństwa, byli obowiązani przewieźć Schlattmeyera poza obwód katastrofy. W listopadzie r. z. zlechało do niego paru agentów zagranicznych z firmami których pozostawał w stosunkach. S. chciał się popisać swoją flotylą bezpieczeństwa i nacisnął dzwonek alarmowy na swoją stację raunkowa. Zamiast latawców, przybiegł stróż Japończyk z raportem, iż wszyscy lotnicy wczesnym rankiem odpłynęli łodzią na połow ryb i powrócą dopiero przed wieczorem. Zrażony niepowodzeniem próby, bojaźliwy Niemiec natychmiast zlikwidował stację i znowu jak dawniej szczeka zębami na myśl co się z nim stanie w razie trzęsienia ziemi.

Ofiara własnej popularności.

(S) Książę Wali cieszy się, jak wiadomo, w Anglii ogromną popularnością, która niewątpliwie, okazuje się, także wjemne strony i niezbyt mile oblawy.

Oto niedawno wielkobrytyjski następca tronu wbrał się incognito do jednego z teatrów londyńskich. Po skończonym przedstawieniu wyszedł wraz z innymi. Ale już w wstępie jakiejś trzy młode panienki go poznały. Natychmiast kobiety rzuciły się ku niemu. Chwytały go za ręce, za plecy i otaczały coraz ciśnień i tłumnie. Mężczyźni manifestowali również swą sympatię, uderzając go n. p. przyjaźnie i familiarnie po ramieniu. Trzeba było szybko przywołać policję, która dopiero zdołała go uwolnić z rak wielbicieli.

Okazuje się, że policja potrzebna była do obrony nie tylko od wrogów, ale czasem i od przyjaźni.

Cenna księga.

(S) Po ogłoszeniu słynnego aktu konstytucyjnego, zawierającego deklarację niepodległości Stanów Zjednoczonych, Benjamin Franklin — w dowód hołdu dla Francji — kazał zrobić specjalne francuskie wydanie konstytucji i dwa ozdobne egzemplarze przesłał Ludwikowi XVI i Marii Antoninie. Jeden egzemplarz tego nie-

Asenterunek monarchy.

(S) W dziejach Wschodu niema chyba tak komicznego zdarzenia jak wstąpienie na tron jednego z królów Annamu, nazwiskiem Duy-tan, który panował jeszcze w pierwszych latach bieżącego stulecia.

Ojciec jego Than-thal zachorował umysłowo. Z początku nie wynikała stąd żadna szkoda, bo król Annam królował, ale nie panuje, gdyż wszelka władza spoczywa w rękach wielkorządcy francuskiego i jego organów. Ale gdy król wpadł w szal i zabił kilka osób ze swego otoczenia — musiał go rządy francuski usunąć z tronu. Wywołało to ogromną panikę w pałacu króla; król obawiał się o swoje życie, a i jego otoczenie obawiało się o swój los. Niepokój ten trwał całych osiem dni. Guwerner francuski w międzyczasie telegrafował do Paryża, prosząc o instrukcję, które z dzieci usunętego króla ma wprowadzić na opróżniony tron.

Rząd parwski odpowiedział, że wybór króla pozostawia guwernerowi. Ten znalazł się w niemałym kłopotcie. Ale że sprawa była nagła, udał się więc zaraz po otrzymaniu depeszy w towarzystwie rezydenta Francji przy dworze annamickim do dworu. Wziął ze sobą również wyższego lekarza dyrektora francuskiego szpitala wojskowego. Wszyscy trzej udali się wprost do komnat kobiecych.

Wtargnięcie trzech dygnitarzy do haremu królewskiego przeraziło żony królewskie i ich służbę, a gdy guwerner zażądał, by mu pokazano synów królewskich — powstała prawdziwa panika. Ledwie zdołano ich oderwać od sukien matek i ustawić w jednym rzędzie. Wówczas guwerner wezwał lekarza, by wybrał króla. Lekarz wydał opinię, że wszyscy pokazani mu chłopcy są dziedzicznie ob-

ciążeni. Jeden z ministrów annamickich zwrócił guwernerowi uwagę na to, że jest jeszcze jeden syn królewski, ośmioletni chłopak, zrodzony z nalożniczy. Znajdował się on w więzieniu, gdzie go oszalały ojciec wtracił wraz z dziećmi kilku swoich najwyższych dygnitarzy.

Gubernier i towarzysze jego kazali się zaprowadzić do lochów więziennych, znajdujących się w piwnicach pałacu królewskiego. Syn królewski leżał na ziemi z kajdanami na nogach. Widok białych dygnitarzy przeraził go. Zaczął płakać, błagać i wołać za matką. Lekarz z trudem przyciągnął go do okna, przez które wchodziło trochę światła. Zaczął go badać.

— Zdał mi się, że ten dobrym będzie. Uszy trochę wprawdzie za szerokie i odstające, ale wyraz twarzy nie głupi.

— Podobna się panu, no to zgoda, — odpowie guwerner lekarzowi.

Chłopca przerażonego i płaczącego wprowadzono z więzienia. Przystąpiono do jego toalety. Umvto go i uczesano, a ministrowie annamicki tłumaczyli mu, że zapadła doniosła decyzja wwyższenia go na tron Annamu.

Na drugi dzień odbyła się uroczystość intronizacji. Ośmioletni chłopak Duy-tan ubrany w bogaty złoty strój cesarza z dumą spoglądał na swój lud. A gdy odbierał hołd od swoich dygnitarzy, czynił to z taką powagą i godnością, że nawet i lekarz, który go wbrał ukłonił się głęboko przed nim. Jakby inna dusza weszła w to drobne ciało.

Obecny następca tronu Annamu kształcił się w Francji, czekał aż przyjdzie chwila objęcia dziedzictwa po ojcu.

zwykle rzadkiego wydania znajduje się w bibliotece narod. w Paryżu, drugi — w N. Jorku. A dostał się on tam dzięki oryginalnemu zbiegowi okoliczności: Gdy podczas rewolucji tłum plądrował pałac królewski, stojący w ciżbie Robert Gilmore, pełniący funkcje dyplomatycznego „obserwatora” Stanów Zjed. w Paryżu — dostał nagle potężne uderzenie w nos. Ochłonawszy, przekonał się, że była to książka, która ktoś rzucił z okna pałacu. Pan Gilmore otworzył ją i stwierdził, że jest to właśnie ów dedykowany przez Franklina królowi egzemplarz konstytucji. Ucieszony Jankes zapomniał o sztuczonym nosie i uniósł cenna książkę, która dziś przechowywana jest z pietyzmem w nowojorskim muzeum, jako skarb narodowy.

NIEMA JUŻ PRAWDZIWYCH ESKIMOSÓW.

Etnologowie amerykańscy, Alek. Chamberlain, i James Mooney, pisząc o mieszanii się ras, twierdzą, że niema już prawdziwych Eskimosów. Eskimosi Grenlandii tak się mieszała z duńskimi kolonistami i handlarzami, że trudno dziś spotkać Eskimosa czystej krwi. Owe małżeństwa mieszane były bardzo płodne i wpłynęły na poprawienie się rasy, zwłaszcza w wyglądzie. Ostatnia prawdziwa Eskimoska miała być kobieta w Labradorze, która w r. 1859 wyszła za Anglika.

W Labradorze nastąpiło pomieszanie ras przez rybaków z Nowej Finlandii albo przez wprost z Anglii przybyłych. Jeżeli małżeństwa królowców z przybyszami były bardzo płodne, to płodność ta nie przechodziła na ich potomstwo. Tak samo w Labradorze jak i w Grenlandii ludność w ostatnich latach znacznie się zmniejszyła. A niema tu mowy o wytepieniu gwałtownym, emigracji lub zarach. Najwidoczniej Eskimosi bardziej się rozmnażali niż obecna rasa mieszkańców.

Wprawdzie według Nansena panują między Eskimosami suchoty, ale ludzie chorzy na nie dochodzą tam podeszłego wieku. (Młusty wikt Grenlandczyków czyni ich odporniejszymi na te choroby).

HIPNOTYZER PSÓW.

(§) Przed sądem w Berlinie stanął nie jaki Ludwik Gorgas, rolnik z zawodu, oskarżony o systematyczną kradzież psów. Gorgas kradł mianowicie piękne okazy psów, przeważnie w Berlinie i następnie sprzedając je osiągał duże zyski. Charakterystyczne jest, że najzłośliwsze psy słuchały go potulnie, gdyż Gorgas wywierał na nie jakiś wpływ hipnotyzerski. Wystarczyło mu spojrzeć tylko na psa zupełnie obcego, a pies ten opuszczał swego pana i biegł, lasząc się do Gorgasa. Wśród osób w ten sposób poszkodowanych przez hipnotyzera psów znajduje się również słynna artystka kinematograficzna Henny Porten, której Gorgas ukradł ślicznego psa-wilka.

Psi hipnotyzer przyznał się do winy i oświadczył przed sądem, że ten dar uwarzył się u niego już w najwcześniejszej młodości.

JAK PATACHON ZOSTAŁ ENTUZJASTYCZNIE POTURBOWANY W WIEDNIU.

(§) 24 ub. m. przybyli do Wiednia dwaj sławni komicy filmowi: Pat i Patachon. Na godzinę przed przyjazdem artystów zebrało się przed dworcem kilka tysięcy osób. Skoncentrowany silny oddział policji okazał się nie wystarczający. Musiano wezwać oddział policji konnej. W ścisłości i natłoku potratowano kilkanaście osób. Silnie poturbowany został Patachon. Artystom udało się w końcu wydobyc z tłumu i schronić w westybulu dworca, który natychmiast zamknięto.

ARTYŚCI FILMOWI NARAŻAJĄ NIERAZ ŻYCIE, WYKONUJĄC KAR KOŁOMNE ZDJĘCIA.

(§) W filmie „Podróż naokoło świata w 18 dniach” aktor Jean Perkins w niebezpiecznym skoku z aeroplanu na dach wagonu, dostał się pod koła pociągu i zginął na miejscu. Znana w Krakowie Marta Mahsfild z filmu „Królowa Maritín Rouse” (Kino Nowości i Promień) spaliła się żywcem podczas nakręcania filmu „Warren of Virginia”. Podczas realizowania sceny w cyrku Nerona w filmie „Quo Vadis” dwóch statystów zostało rozszarpanych przez lwa. W czasie prób

Skandal teatralny w Londynie.

NIEFORTUNNY AUTOR UCIEKŁ Z TEATRU.

Publiczność teatrów londyńskich zachowała się naogół bardzo poprawnie. Tem wiekszą więc sensację wywołał zaścian, którego widownia był świeżo Wyndham Theatre podczas premiery Alfreda Sutro „Człowiek z dobrem sercem”. Sztuka ta przedstawia w sposób niezbyt świeży dzieło oklepanego trójkątu małżeńskiego i kończy się przebaczeniem przez zdradzonego małżonka, ofiarowanym niewiernej żonie w zamian za jej skrucie.

Publiczność już po pierwszym akcie zachowała się wrogo wobec sztuki i autora. Po trzecim akcie zerwała się żywiołowa wprost burza.

— Sztuka nie warta funta klaków! — wołał raz poraz tubalnym głosem jakiś widz z łoża. Wyrzekamy się czwartego aktu. Przed

wojną nie odważonoby się wystawić podobnego idiotyzmu.

Surowy ten krzyk porwał całą widownię. Policja jednak usunęła go i ostatecznie czwarty akt został wystawiony. Gdy kurtyna spadła, po raz ostatni, publiczność w gwałtowny sposób poczęła domagać się ukazania autora. Artysty i artystki kolejno usiłovali uspokoić rozjuszonych widzów, a wśród tego, widząc że to nie przelewki p. Sutro w obawie, by go nie rozszarpano żywcem, wymknął się z kancelarii teatralnej chyłkiem do domu.

Minęło dobre pół godziny jeszcze zanim widzowie przekonawszy się że nie dostał na autora w swe ręce, zdecydowali się na opuszczenie sali.

Ludzie, którzy zjadają ziemię.

(§) Mieszkańcy niektórych okolic Sudanu mają ciekawy zwyczaj zjadania gliny po krywalacej brzegi rzek, uważając to niezwykle pożywienne za środek leczniczy przeciwko anemii i innym chorobom. Ziemia nanieśiona przez wylew Nilu, nazwa się w języku królowców „tñiñliz”, czyli pożyteczna dla ciała ludzkiego. Kobiety anemiczne jedzą wiele tej gliny, w dniu, w którym przybył Nilu osiąga swoje maksimum, handlarze sprzedają „tñiñliz” wraz z cytrynami. Zwyczaj jedzenia ziemi nabywają już dzieciaki, które niepilnowane przez matki czolgają się po ziemi, zaspakajając głód i wrodzona dzieciom ciekawość. Iwkała co im wpadnie w rączki, nie wyluczając kamieni. Zjadacze ziemi lubią sól, a że ziemia ma łagodny posmak soli, może to jest przyczyna ich zamilowania. Nie chodzi tu jednak tylko o smakoszy. Praktyka lekarska Sudańczyków nakazuje jeść ziemię zbieraną w izbie kowala, a więc pełna opiółków żelaznych, zmieszana z pieprzem i musztardą, za specjalne zaś skuteczne lekarstwo uważają ziemię z grobu szefa Królowcy dają proste wylumaczenie skuteczności jedzenia ziemi: nasz protoplasta Adam, mówił powstał z ziemi, jeżeli lemy materię, która służyła do stworzenia pierwszego człowieka, tem samym wzmacniamy nasze siły. Jeżeli

teoria ta nie jest zbyt naukowo usprawiedliwiona, to jest w każdym razie równie poetyczną, jak legenda o Anteuszu, synu Ziemi, którego Herkules podnosił i ścisnął mocno w swych ramionach, zauważywszy, że olbrzym nabiera nowych sił za każdym razem, gdy stopa jego dotkna ziemi.

Zjadacze ziemi są również na wyspie Laos, gdzie zwyczajem mają jednak nieco odmienne. Tam kobiety zbierały cały dzień na brzegu rzeki glinę woniczącą mocno rybami. Glinę tę suszy się na słońcu, następnie proszkuje, moczy i ulepią w kule, które się przykrywa gałazkami z drzewa i piecze na ogniu. Wychodzą z tego dwie kulki wielkości orzecha, koloru jasno-czekoladowego, sprzedawane na targu jako wielki przysmak. Jest jeszcze inny sposób przyrządzania gliny w specjalnym kotle, z którego wychodzi ona mocno przydymiona. Ci, którzy nie są dość zamocni, aby glinę kupić tak przyprawioną, zbierają ją prosto nad brzegami rzeki i zjadają na surowo. Cecha charakterystyczna jest że jedzenie ziemi staje się takim samym nałogiem jak picie alkoholu, palenie opium itd. Nałogu takiego nie pozbywała się nawet ludźmi umierającymi, mimo: iż następstwa tego są równie groźne, jak skutek używania opium czy kokainy.

Małżeństwa dzieci w Ameryce.

UMOŻLIWIA JE NIEDORZECZNOŚĆ USTAW AMERYKANSKICH.

Institut Rusel Sage Foundation ogłosił wynik swych dochodzeń w sprawie małżeństw dzieci w Ameryce. Małżeństwa te mnożą się w zastraszający sposób. Wedle przeprowadzonych dochodzeń żyje obecnie w Stanach Zjednoczonych 700.000 osób, które zawarły związek małżeński, zanim doszły do lat 16-tu. Zawieranie małżeństw przez dzieci umożliwia ustawy, orzekające w przeważnej liczbie Stanów

że małżeństwo jest dopuszczalne między osobami, które skończyły lat dwanaście.

Rusel Sage Foundation zwraca się z apelem do reprezentacji państwowych, kościoła, lekarzy, sędziów by tej zgubnej anomalji położono koniec. Cała niedorzeczność ustaw pod tym względem wynika już z faktu, że w niektórych Stanach dziewczęta mogą wychodzić za mąż w wieku, w którym nie wolno im używać jeszcze do żadnej pracy.

z „Cudu Wilków” operator z zimną krwią zdjął kilka nieszczęśliwych wypadków porażeń kilku artystów przez kły dzikich zwierząt. Wiele pamiątek podobnych noszą na swoim ciele znani artyści... Harold Lloyd postradał dwa palce od wybuchu petard. Owmi O. Nilsson (z „Wyspy zatopionych okrętów”) została boleśnie poparzona przy zdjeciu do filmu „Serce w płomieniach”: kiedy prowadziła lokomotywę przez płonący las, Jack Holt, znany w Łodzi z „Okrętu zadumionych” (Kino Luna) doznał złamania dwóch żeber przy filmie „The Thunderring Herd”.

HANS HERZL O PALESTYNIE I ŻYDACH.

(§) Żydowska Agencja Telegraficzna do nosi z Londynu: Hans Herzl *) ogłosił dziś w nowym dzienniku katolickim „Univers” ostrą krytykę polityki rządu angielskiego w Palestynie oraz deklaracji Balfoura. Hans Herzl oświadcza, że jest zdecydowanym przeciwnikiem deklaracji Balfoura, która krzywdzi w wysokim stopniu ludność arabską w Palestynie. Polityka angielska, zmierzająca do utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Pa-

lestynie jest z gruntu fałszywa i nigdy nie będzie uznana przez większość Arabów w Palestynie. W dalszym ciągu autor zwraca się do żydów amerykańskich z apelem, by zaniechali wszelkiej myśli o Palestynie, a natomiast opodatkowali się na rzecz kolonii żydowskiej w Rosji sowieckiej (11)

Palestyna pisze Hans Herzl, nigdy nie będzie należała do żydów. Palestyna była i pozostanie nadal krajem arabskim. W końcu występuje autor z propozycją, aby mandat palestyński brał pod ochronę jedynie ludność chrześcijańska oraz żąda oddania miejsc świętych w Palestynie pod protektorat Watykanu.

ODKOPYWANIE PRASTAREGO MIASTA.

(§) W stanie Nevada odkopuła prastare miasto amerykańskie Pueblo Grande. Robotami kierule zastępcy uczonej, na których czele stoi dyrektor Muzeum Indian amerykańskich, Harrington. Odkopano już ruiny miasta, które dowodzą niezbicie, że Pueblo Grande było stolicą zachodniej Ameryki. Odkopano budynki mieszkalne, posiadające po dwadzieścia olbrzymich pokoi. W podwórzach, o muryrowanej posadzce, znaleziono grobowce mieszkańców, którzy musieli być rasą olbrzymów, gdyż wszystkie dotychczas odkopane szkielety mierzą no siedm stóp i więcej.

*) Hans Herzl, syn Teodora Herzla; ojca i przywódcy sionizmu niedawno przeszedł na katolicyzm.

Zbudź się Narodzie!

W owym wysiłku żmudnym, na jaki wysiła się naród polski w celu utrwalenia swej teraźniejszości i zabezpieczenia przyszłości, walczy nie tylko z intruzami wrogów zewnętrznych, nie tylko musi opędzać się za pomocą zakusom swych sąsiadów, lecz równocześnie wewnątrz kraju ma do przezwyciężenia zorganizowaną zbrodniczą akcję, dążącą za wszelką cenę i wszelkimi sposobami do zniszczenia nas i oddania na łup czerwonym tyranom.

Różne są drogi, którymi te organizacje krocza. Raz występują one jawnie, drugi raz zatra za sobą sprytnie i umiejętnie każdy ślad, raz zjawia się z ładunkiem dynamitu pod płaszczem, drugi raz rzuca nam parę na pożór niewinnych odezw i broszur. Raz zjawia się w formie najsłabszego teroru z wyraźnymi rysami barbarji, drugi raz jak dziecko całowac nam będą ręce i śmiać się do nas będą „niewinni” oczkami; raz wywołują na usta nasze przekleństwo a w sercu nienawiść i powołanie zemsty, drugi raz szeptać będą wargi nasze błaganie litosne dla niewinnych, nad którymi nie zdołano zgromadzić ani jednego słowa.

A tymczasem organizacja tajnymi szczeblami idzie — śmieje się w kufak z naszej naiwności, litosci i woła najtrafniejszym słowem — tchórze — czyż zdolni jesteście wydać im walke? Nie spadły jeszcze z was łuski tradycji, nie rozjaśniło się wam w oczach od ciemności konspiracyj niewolników, nie oddechacie pierśmi wolnych. Pot strachu obsiadł wasze czoła!

I raz po raz idą zamachy, rosną jacełki, brzmia hasła sowieckiej rewolucji, syją się odezwy, włącza się masowo agitatorzy, wsiąka w dusze ludu jad, kładzie się w sercu robak, wykrzywia się dziwnie twarz — budzi się tęsknota, krwi, rabunku, a wszystko pod osłoną jakiejś tam idei, której ślepi, głusi, tchórze nie chcą widzieć i słyszeć.

A z kremłowskiej doświadczałni pada rozkaz za rozkazem.

Weź na sie maskę potrójną, poczwórna przywdziej stroje choćby błazna, wykrzyw twarz skurczem żebra... a pracuj... ślepi nie zobaczą, głusi nie usłyszą.

Od czasu do czasu tylko na światło dzienne wydobędzie się i to przeważnie przy padkowo jakiś trop, ślad. A gdy reka sprawiedliwości dosięgnie, natenczas skazani z dniem wyroku ubierają na się korony meceników i czekają dnia wyjazdu do kraju tajnych rozkazów, by tam na złość i hańbę swej ołczyzny, za jej niemal aprobatą pracować na zgubę narodu, którego chleb przed niedawnym czasem spożywali.

A społeczeństwo polskie? Gdzie się podział jego duch rycerski, gdzie bitewny surm roku 1920. Dlaczego na ulicach tyle bladech, tchórzliwych twarzy?

Skąd leje się ta rzeka ślamazarności, nie dolestwa, tchórzostwa, apatii?

Dlaczego z coraz silniejszym naciskiem wraca świadomość, że jesteśmy prawnukami tych, którzy podczas pierwszego i trzeciego rozbioru oddali kraj wrogom bez oporu? Lecz stać!

Zmyć biel trupia i tchórzliwa z twarzy i z serca.

Komintern rzucił wiosennymi rozkazami.

Sekcja „polska” w Moskwie ze Stalinem, Dzierżyńskim, Unszlichtem, Szumskim i innymi na czele wzywa komunistów polskich w granicach Polski do „impetu rewolucyjnego i podważenia imperjalizmu polskiego celem stworzenia zdecydowanego pomostu pomiędzy S.S.S.R. a Niemcami, które również muszą się stać państwem komunistycznym”.

Nie po raz pierwszy to słyszemy i nie po raz pierwszy budzimy czułość, która osłabia inercja, marazm i apatia, wszechwładna pani w dzisiejszym społeczeństwie.

Wpadając w te choroby traci naród przytomność, traci obecność...

Zbudźmy się!

Podkopy wrogów coraz bliżej nas! Czy czekać będziemy na pierwszą szubienicę komunistycznych agentów, którzy nie będą mieli dla nas ni krzyku serca, a za nasze czułości i łezki zapłacą nam lochem czerezwczajek.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Co jest rzemiosło a co jest przemysł?

(—) Nawet pomiędzy ludźmi światlejszymi panują najróżnorodniejsze pojęcia: co jest Rzemiosło a co jest Przemysł.

Winę w tym ponoszą wielokrotnie sami mistrzowie rzemiosła, którzy sprawiwszy sobie kilka maszyn i powiększywszy swój warsztat, upiększają swoje przedsiębiorstwo szumnymi nazwami jak „fabryka, zakład itp.

Uciekają oni gwałtem od niehonorowej już dla nich nazwy „rzemiosło”, wstydząc się poniekąd swego pochodzenia i klasyfikując nazwy zupełnie niepotrzebnie i nie łusznie. Taki „przemysłowiec”, zowią się teraz już „fabrykantem, kupcem” itp. pozostaje w istocie rzeczy nadal „Rzemieślnikiem”, choć się wyrzekł swego właściwego zawodu. Trzyma on jednakowoż swój naturalny stosunek z ogólnym dążeniem rzemiosła i stracony jest dla współpracy nad podniesieniem poziomu swego rzeczywistego zawodu ze szkoda nawet włą na zwiastuje pod względem gospodarczym, nie doznawając już dostatecznej opieki.

Rzecz jest dotychczas bardzo trudną przeprowadzić rozgraniczenie pomiędzy pojęciem istoty rzemiosła a przemysłu. Da się to skutecznie jedynie przez właściwe ustawodawstwo, jakie powinno powstać w najbliższym czasie.

Pod względem definicji: co jest Przemysł — do dnia dzisiejszego brak zupełnie za ad. —

Klasyfikowanie przemysłu na wielki, drobny i rękodzielniczy nie wytrzymuje krytyki, tem mniej dzielenie go na kategorie odnośnie do ilości zatrudnionych pracowników albo maszyn lub silników. Wpychanie rzemiosła pod pojęcie, że rzemieślnikiem jest tylko ten, kto pracuje bez maszyn z małą ilością ludzi, a więc w rzeczywistym słowa znaczeniu pod pojęcie „rękodzielnictwa” jest szkodliwe dla rozwoju rzemiosła i kultury zawodowej.

Wszelkie środki pomocnicze i udoskonalenia techniczne są naturalnym wpływem rozwoju. Nie do pomysłenia byłby w ten sposób postęp tak gospodarczy jak i kulturalny.

Rzemiosło nie może opierać się na elementach gospodarczo li tylko najbliższym, bo nie wypełniłoby swego doniosłego zadania w gospodarce krajowej. W ogólności klasyfikacja przemysłu i rzemiosła iść winna w następującym kierunku:

Wielki przemysł, obejmujący huty, walcownie, rafinerje itp. przedsiębiorstwa przemysł średni, opierający się o wytwórczość masową na podstawie li tylko techniki maszynowej i matematyki. Do niego zaliczają się wielkie fabryki maszyn, przetwórcze chemiczne itp.

Drobny przemysł w skład którego weszli wszyscy przedsiębiorcy, którzy nie są rzemieślnikami, a więc destylarnie wódek, wytwórnie pierników, karmelków, wód mineralnych, zużytkowania odpadków itp.

Rzemiosło, do którego zaliczają się wszystkie zawody, opierające swą wytwórczość nie tylko na podstawie techniki, lecz także pierwiastku tworzącego indywidualnie i pierwiastku artystycznego, podstawą którego byłaby sztuka stosowania czy kulinarna, obojętnym jest, czy poszczególne przedmioty zrobiony jest ręcznie, czy za pomocą maszyn, które technika daje zawodowi do ręki. Rzemiosło musi być organizmem żywym. Błędem byłoby skazywać je na niedorozwój przez urabianie mniemania, że przedmiot zrobiony za pomocą maszyn nie jest rzemieślniczym, a jego wytwórcą rzemieślnikiem.

Pod względem gospodarczym i fiskalnym należałoby rozróżnić: rzemiosło większe, średnie i drobne z uwzględnieniem czynnika, jaką jest ilość zatrudnionych pracowników i ilość maszyn.

To ustalenie pojęcia istoty przemysłu i rzemiosła w ogólności jest konieczne ze względu na potrzeby specjalnej i szczegółowej opieki z jednej a rozgraniczenia kompetencji prawnych i ustawowych z drugiej strony.

Próba ścisłego określenia pojęcia istoty rzemiosła w praktyce na okazach będzie miała miejsce na tegoroczne (od 26.VI. — 6.VII.25 r) Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, gdzie Rzemiosło Pomorskie stanie do walki konkursowej, wykazując przytem swoją ciężką jak i swoje posłannictwo wychowawczo-pedagogiczne.

DALSZE TRANSAKcje POLSKO — ROSYJSKIE.

(—) W związku z dokonaniem transakcjami między sowiecką misją handlową w Warszawie, a łódzkim przemysłem bławatnym na sumę około 400 000 dolarów dowiadujemy się, że zakupione ostatnio towary zostały już załadowane. Obecnie trze-

się dalsze pertraktacje w sprawie zakupu manufaktury leninowej na ogólną sumę około 2 milionów dolarów. Według opinii łódzkich sfer przemysłowych pertraktacje na tak poważną sumę, w sprawie dalszych zakupów tłumaczą się zadowoleniem centralnych władz sowieckich zarówno z gatunku towarów dostarczonych przez polski przemysł bławatny, jak i terminów dostawy, o czym jakoby dowiedzieli się Moskwy wiadomości. Poza tem informują nas, iż w ubiegłym tygodniu sowiecy zakupili 45 ton skóry i naczyń emalowanych za ogólną sumę około 78 000 dolarów. Za towar ten tylko 20 proc. zostało wpłacone gotowizną a pozostałe 80 proc. pokryto bezprocentowymi weksłami na termin trzymiesięczny.

PASZPORT ZAGRANICZNY — 300 ZŁOTYCH.

(—) W związku z podwyższeniem opłaty za paszport zagran. na 300 zł podaje Agencja Wschodnia:

W bilansie płatniczym polskim, od którego równowagi zależy wartość złotego, poważną rubrykę odgrywają fundusze wywożone przy wyjazdach obywateli polskich zagranicę.

Według sporządzonych przez minist. spraw wewnętrznych wykazów w roku ub. wydano około 80 tysięcy paszportów zagranicznych, z czego na samą Warszawę przypadało 21 421 paszportów, na województwa lwowskie i krakowskie prawie po 10 tysięcy paszportów, na województwo łódzkie 8 tysięcy paszportów, na poznańskie przeszło 8 500 paszportów, na tarnopolskie prawie 5 tysięcy paszportów i na inne województwa od 2 do 3 tysięcy na każde.

Ponieważ posiadacze paszportów zagranicznych mogą wywieźć z kraju do 1000 zł na każdego i ponieważ przeważnie wyczerpują tę sumę, a w wielu wypadkach nielegalnie ją przekraczają, z granic państwa w roku ub. wpłynęło zagranicę około 100 milionów złotych, t.j. suma równająca się całości kapitału akcyjnego Banku Polskiego.

Przypomnieć to należy przed sezonem masowych wyjazdów zagranicznych i niepożądanemu obywatelowi jak najenergiczniej przeciwdziałając.

Zaznaczyć należy, iż gdy Polacy swoim dobytkiem wznogają corocznie obce państwa, wjazd obywateli do Polski jest minimalny, w dodatku są oni u nas mniej rozrzućni, niż obywatele polscy zagranicą. Ten wzgląd musi być także brany pod uwagę, a ograniczenie do minimum rozrywkowych wyjazdów zagranicę musi iść w parze z ograniczeniem sum, wywożonych z kraju bez należytego usprawiedliwienia.

WARTOŚĆ LINII KOLEJOWYCH

(—) Dowiadujemy się z ministerstwa przemysłu i handlu, iż na podstawie obliczeń dokonanych w roku bieżącym, ustalono cyfrę wartości linii kolejowych zarówno budujących się, jak i nowo-wykończonych. Według tych obliczeń ogólna wartość nowowyończonych i oddanych eksploatacji linii wynosi 40 230 000 zł. Najznaczniejszą pozycję w tej sumie stanowią wartości efektywne linii kolejowych Kutno—Strzałków i Nasielsk—Sierpc. Odnośnie do linii znajdujących się w budowie (Zgierz—Kutno—Płock, Błuszców—Brzezina, Chorzów—Szarlej) ustalono ich przypuszczalną wartość na sumę 18 220 000 zł. Wartość linii obliczono w stosunku do kilometrów długości i średniej ceny budowy za kilometr.

PRZYJMOWANIE AKCYJ NA PODATEK MAJĄTKOWY.

(—) Minister skarbu złożył do Sejmu uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy uzupełniającej ustawę o podatku majątkowym z dnia 11-go sierpnia 1923 r. w ten sposób, że zezwala na uiszczanie podatku majątkowego akcjami. Zezwolenie takich udziałów będzie Rada ministrów jedynie w tych wypadkach, gdy względy ogólnopństwowe będą tego wymagały. Stosunek procentowy ogólny nominalnej sumy akcji, które będą przyjęte na pokrycie podatku majątkowego do nominalnej wartości kapitału akcyjnego spółki będzie oznaczał minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

Ustawa projektowana nie wprowadza przymusowego poboru akcji, lecz tylko dopuszcza przyjmowanie akcji na podatek majątkowy, a to wobec trudnych warunków, w jakich znalazły się w związku z poborem podatku majątkowego większe przemysłowe spółki akcyjne. Przyjętymi przez skarbu państwa akcjami dysponować będzie minister skarbu.

ZYSKI BANKU ANGIELSKIEGO.

(—) Bank Angielski wykazuje za ubiegłe półrocze czysty zysk w wysokości 623 622 funtów. Dywidenda wynosi 6 procent.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 2 kwietnia Franciszka a Paulo.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Lilla Weneda”

„Popularyjny „Golgota”

Kino Luna „Tragedja domu Habsburgów”

„Czary „Córka króla motorów”

„Casino „Złoty książę”

„Odeon „Unkas”

„Grand-Kino „Prawo miłości”

„Regata „Koenigsmark”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Jedna noc „Królowej”

„Corso „Tarzan wśród małp”

„Dom Ludowy Bitwa pod Czaszimą 2 serja

„Reursa „Królów wysp Samoańskich

„Miejski Kinematograf Oświatowy

Dla dorosłych „Alkohol, seksualizm

i przestępczość”

Dla młodzieży „Film we filmie”

Cyrk Gintelli Walki francuskie.

Wiadomości bieżące

— Z Komitetu Obywatelskiego Obchodu 900—
(101) rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

W sobotę, dnia 4-go bm. o godzinie 9-ej wieczór w gimnazjum p. Wiśniowskiego przy ul. Narutowicza 58, odbędzie się zebranie informacyjne dla prelegentów, pragnących wygłosić odczyty pod czas obchodu 900-letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Na zebraniu tem prof. Żukowski poda prelegentom wytyczne punkty projektowanych odczytów. Dotychczas zgłosiło się do Komitetu dwudziestu kilku prelegentów.

— Ferie świąteczne w szkołach łódzkich.

Kuratorium Okręgu Łódzkiego podaje do wiadomości, że ferie wielkanocne we wszystkich szkołach łódzkich rozpoczynają się dn. 7 b. m., i trwać będą do 21 bm.

— Letnia Szkoła Społeczna pod Ołowem.

Między Krakowem a Ołowem we wsi Szyce posiada Polska Y.M.C.A. kompleks budynków, który zima jest przeznaczony na Uniwersytet Ludowy, prowadzony przez Polski Związek Nauczycieli Szkół Powszechnych, latem na szkołę — letnisko dla ludzi, interesujących się zagadnieniami społecznymi. W szkole odbywać się będą codziennie 2 wykłady, które wygłaszać będą profesorowie Uniwersytetów na tematy społeczne, pedagogiczne, ekonomiczne i etyczne. Wolny czas poświęcony będzie wycieczkom w śliczne okolice Szyce grom sportowym i odpoczynkowi.

Blizszych szczegółów udzieli dzisiaj dn. 2 kwietnia o 8 wiecz. p. Rose w odczyty który wygłosi w Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 na temat Praca i Zabawa jako środki urzeczywistnienia ideałów rozwoju życia osobistego i zbiorowego.

Wszyscy, którzy interesują się temi zagadnieniami lub chcieliby ewentualnie tam pojechać upraszani są o przybycie. Wstęp wolny.

— Z Tow. „Sokol”.

Tow. „Sokol” hołdując sportowi wychowawczemu, skupień w swych szeregach tych, którzy chcą widzieć w ćwiczeniach sportowych nie tylko rozrywkę, ale rozwój swego ciała, stosuje ćwiczenia wszelkie strony poprzedzając takowe racjonalną gimnastyką.

Popisy gimnastyczne, które odbyły się 28 i 29 marca r.b. w sali Gajeroskiej, przy dość licznej zebranej publiczności, sprawiły nie tylko niespodziankę, ale prawdziwie przyjemną rozrywkę. Sprawnie i dziarsko wykonane ćwiczenia obrazowe, w takm muzyki, druhów, druhien i chłopców dowiodły, że praca w tym kierunku nie słabnie; lecz potężnieje, a ćwiczenia zbiorowe „Sokola” nie prędko zostaną zamienione na inny modniejszy sportem. Ćwiczenia te, wykonane jednolicie w masie, gdy sprawność i energia splecione z takttem muzyki harmonizują z sobą impetują zawsze. Piramidy chłopców wplatane w różnorodnych figurach do programu zachwycaly swym dziarskim i sprawnym wykonaniem. Ćwiczenia, na poręczach, złożone z kilku trudnych elementów, wykonane przez druhów, wprost; zdumiewały swym precyzyjnym wykonaniem.

Sekoja ciężko—atletyczna demonstrując podnoszenie ciężarów i walki francuskie, wykazała siłę i

Z Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

CO ZDZIAŁAŁ ŁÓDZKI ODDZIAŁ W ROKU UBIEGŁYM.

Onegdaj w sali giełdy łódzkiej w domu Siemens, przy ul. Piotrkowskiej Nr 96 odbyło się doroczne zebranie członków zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża, któremu przewodniczył prezes Sąd Okręgowy p. Padeusz Kamiński.

Sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1924 przedstawia się następująco: zorganizowano sekcje siostr miłosierdzia, które będą powołane do służby czynnej w razie wojny. Przy sekcji siostr, zorganizowano kursy pielęgniarek.

Wizytowano więzienia łódzkie pod przewodnictwem Dr. Bruncl delegata między narodowego Tow. Czerwonego Krzyża, przy czem delegacja zaznaczyła, że więzienia lokalne nie odpowiadają warunkom zachodu i że wielkie zasługi na polu pomocy ułożył Czerwony Krzyż Łódzki.

Z ambulatorium Czerwonego Krzyża korzystało 459 pacjentów z których 288 leczyło się u specjalistów, porad udzielono 319 z których 181 leczyło się u dentysty.

Jak wiadomo Łódzki Czerwony Krzyż otrzymał plac na budowę gmachu szpitalnego przy czem dar złożony równa się sumie 100.000 zł., i w najbliższym czasie roboty

przy budowie gmachu rozpoczyna się. Od marca 1924 r., do końca ub. roku wydano 77.936 obiadów, czyli że dziennie wydawano 259.

Przy Towarzystwie Czerwonego Krzyża zostało zorganizowane Koło Młodzieży, które obecnie liczy 17.650 członków. Odczytów wygłoszono 28 na które były wejścia bezpłatne dla szerszego ogółu.

Na składzie Towarzystwa Intendentury znalazły się różnych materiałów jak łożek, bielizny, narzędzi chirurgicznych ogólnie wartości 15.397 zł. 90 gr.

Największe zyski osiągnęło Towarzystwo Czerwonego Krzyża z komitetu dochodowego, a mianowicie 56.853 zł., przy czem suma ta osiągnięta została z zabaw ludowych.

Sprawę ulokowania kapitału Towarzystwa nie rozstrzygnięto, gdyż jedni byli za ulokowanie go w bankach prywatnych drugi zaś w Banku Państwowym, sprawę tę powierzono nowemu zarządowi.

W końcu następujący zarząd złożył szczerze podziękowanie całej Prasie Łódzkiej za intensywne działanie w kierunku popierania Towarzystwa, jak również Magistratowi i różnym związkom. (pap)

Budowa nowych gmachów szkolnych.

Wprowadzenie przymusu szkolnego wymaga jako nieodzownego dopełnienia obo wiązku dostarczania wszystkim szkołom odpowiednich pomieszczeń. Tylko pod tym warunkiem szkolnictwo powszechne będzie mogło spełnić w pełni swa doniosła, rolę, a więc odpowiedzieć godnie wszelkim nadziejom społeczeństwa w związku z rozwojem szkolnictwa.

Budowanie nowych gmachów szkolnych w jaknajwiększej ilości uważa delegacja Wydziału Oświaty i Kultury obecnie za najważniejszą i najpilniejszą sprawę szkolną w Łodzi.

W roku szkolnym 1924-25 r. władze miejskie oddały na użytek szkolnictwa pow szechnego dwa budynki o łącznej liczbie 40 sal, w bieżącym jeszcze roku będą według wszelkiego prawdopodobieństwa oddane dwa nowe gmachy o 56 salach, innemi słowy przy dotychczasowym postawieniu sprawy budowania gmachów szkolnych z bieżących wpływów kasowych miejskich Magistrat przy najlepszej woli nie może wybudować więcej niż 50 i kilka sal rocznie. Przy takim tempie budowania zaspokojenie potrzeb szkolnictwa powszechnego w Łodzi w zakresie budynków przy 60.000 dzieci w wieku szkolnym musiałoby się rozciągnąć na lat 20.

Z punktu widzenia polityki szkolnej

technikę nie przeciętną, jak również boks, który dał pokaz sprawności fizycznej w ćwiczeniu. —

— Zażegnanie kryzysu teatralnego.

Na posiedzeniu Magistratu w dn. 31 bm. rozpatrywano m. in. sprawę kryzysu teatralnego, w związku z wysuniętymi ostatnio przez dyrektora Wroczyńskiego postulatami. Zgodnie z wnioskami Komisji Teatralnej, Magistrat postanowił: 1) podnieść wysokość subydjum miesięcznego z 5—10.000 zł. i 2) udzielić dyr. Wroczyńskiemu 17.000 zł. jednorazowej subwencji celem pokrycia ciążących na teatrze długów.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową teatru, co odbija się m. in. na regularności terminów wypłaty gaż aktorów, Magistrat uchwały swoje pozostał niezwłocznie do Rady Miejskiej, z prośbą o zatwierdzenie ich już na posiedzeniu dzisiejszym w trybie nagłym.

Przyjęcie przez Radę Miejską uchwał Magistratu spowoduje niewątpliwie ostateczne zażegnanie kryzysu teatralnego i zagwarantuje Teatrowi Miejskiemu spokojną egzystencję do końca bieżącego sezonu.

— W sprawie przyjmowania do szkoły kadetów.

Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, przyjmowanie kandydatów do szkoły kadetckiej skutecznia się tylko do dnia 1 września b. r., przy czem warunki są następujące:

3 klasy gimnazjalne, względnie 7 klas szkoły powszechnej, nie przekroczone 15 lat życia, i zezwolenie rodziców.

Opłata za naukę wynosi 700 zł. rocznie

termin ten jest nie do przecięcia.

Dlatego też Magistrat, opierając się na opinii delegacji Wydziału Oświaty i Kultury, postanowił, że w najbliższym już czasie powinny stanąć budynki szkolne w następujących punktach Łodzi:

1) ul. Wspólna—13 klas; 2) ul. Kielma—26 klas; 3) ul. Aleksandrowska 52 klasy; 4) ul. Napiórkowskiego — 52 klasy; 5) Widzew—26, klasy; 6) Konstantynowska Kopernika 52 klasy; 7) Karolew — 13 klasy; 8) Piotrkowska Przedziałana, Główna, Emili 26 klasy; 9) okolice parku Poniatowskiego — 13 klas.

Ogółem plan ten przewiduje wybudowanie 273 klas dla 12.285 dzieci (45 dzieci w klasie), a przy użyciu klas na 2 zmiany dla 24.570 dzieci.

Odpowiednie plany i kosztorysy sporządził Wydział Budownictwa. Realizacja powyższego olbrzymiego zadania, zapewniłaby miastu 273 nowych klas dla 12.285 dzieci, uzależniona będzie w dużej mierze od finansowego udziału władz rządowych w szeroko zakreślonych zamierzeniach szkolnych samorządu m. Łodzi. Udział ten zagwarantowany jest, jak wiadomo, ustawowo i wyraża się w udzielaniu przez skarb bezprocentowych pożyczek na budowę gmachów szkolnych w wysokości 50 proc. ponoszonych przez samorząd kosztów.

Podania należy składać bezpośrednio na ręce komendanta Korpusu Kadetów. Mozdlin.

Obszerniejsze określenie przyjmowania do szkoły kadetów, zamieszczone jest w dzienniku rozkazów N. N. 33—478—z roku 1922, i dziennik rozkazu N. N. 59—691 z roku 1922. (pap)

— Zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W piątek, dnia 3 kwietnia r.b. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się zebranie delegatów i poborców fabrycznych Chrześcijańskiego Związku Zawodowego przemysłu włóknistego, na którem omawiane będą sprawy związkowe. (pap)

— Kursy przysposobienia wojskowego D. O. K. Nr. IV.

D. O. K. Nr. IV urządzi 6—cio tygodniowe kursy I i II-go stopnia przysposobienia wojskowego dla nauczycieli gimnastyki, który się odbędzie w czasie wakacji w miesiącach lipcu i pierwszej połowy sierpnia.

Celem kursu jest ujednostajnienie metod postępowania w ćwiczeniach fizycznych w szkołach okręgu łódzkiego. (pap)

— Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. Tutajszemu Towarzystwu Przyjaciół Francji udało się pozyskać odczyt profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Wł. Folińskiego na temat: „O podstaw Kultury Dzisiejszej Francji”, który będzie wygłoszony w sobotę t. j. 4 kwietnia r. b. w sali Kasyna Oficerskiego Al. Kościuszki 4.

Ze względu na niezwykle ciekawy i aktualny temat, poruszający źródła nowych pra

dów i hasła twórczości dzisiejszej Francji, z która jesteśmy tak intelektualnie jak i uczuciowo związani, jak również i na osobę prelegenta wybitnego znawcy kultury współczesnej Francji, sądzimy iż elita naszego społeczeństwa zainteresuje się tym odczytem nie w mniejszym stopniu niż Warszawa, gdzie odczyt powyższy wzbudził ogromne zainteresowanie i uznanie dla osoby prelegenta.

— Ł. K. S. Jedzie do Torunia.

W dniu 4 bm. o godzinie 2-giej popołudniu z dworca Kaliskiego odjeżdża łódzki klub sportowy do Torunia celem rozegrania zawodów o mistrzostwo Polski z „T. K. S.”

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś i jutro, po cenach zrzeczeniowych, arcydzieło J. Słowackiego „Lilla Weneda” w znakomitem wykonaniu całego zespołu.

— Teatr Popularny.

Dziś, o godz. 8.15 wiecz. po raz 3—ci dramat Fr. Kruczkowskiego w 3—ch aktach „Golgota”.

„Jan Maciej Karol Wścieklica”

sztuka St. J. Witkiewicza, której wystawienie w Warszawie w teatrze im Fredry wywołało niezwykle poruszenie w pismach wszystkich odcieni, ujrzy światło kinkietów

w Łodzi.

Dnia 13, 14 kwietnia (drugie i trzecie święto Wielkiejnocy) cały zespół warszawskiego teatru im Fredry, na czele ze swoim Dyrektorem i wykonawcą tytułowej roli p. J. Pawlowskim zjeżdża do nas i da tylko dwa przedstawienia o godz. 11 m. 30 wieczorem. Przedstawienia te odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielnianej—63 Teatr im Fredry przywozi ze sobą niezwykle oryginalne dekoracje, kostiumy, meble i t. d. — Czekaemy miłego gościa.

Komunikaty.

— Liga morska i rzeczna.

Dziś, w czwartek, o godz. 8-ej wieczór, w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców (Piotrkowska 113 pr. ofic. II wejście) odbędzie się 1-sze Organizacyjne Zebranie Ligi Morskiej i Recznej — Oddziału w Łodzi — na które zapraszamy uprzejmie — wszystkich obywateli interesujących się morzem.

Komisja Organizacyjna.

— Ogólne Zebranie Czerwonego Krzyża.

Dnia 31 III. rb. w sali Giełdy, Piotrkowska 96, odbyło się w drugim terminie o godz. 7-ej min. 30 Ogólne Zebranie Człon-

ków Łódzkiego Oddziału P.C.K. pod łaskawym przewodnictwem p. Tadeusza Kamińskiego, prezesa Sadu Okręgowego w Łodzi.

Po przyjeździe przez zebranych (76 osób) protokołu ostatniego ogólnego zebrania, bilansu i sprawozdania Komisji Rewizyjnej, oraz po wyrażeniu przez dr-a Skalskiego podziękowania Gminie Miejskiej za plac pod budowę szpitala, p. Garlińskiemu, naczelnikowi Urzędu Celnego; za popieranie Instytucji dr-owi Konicowi za stałe użyczenie sali Giełdy, Prasy łódzkiej za okazywane poparcie, przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, do którego zostali powołani: pp. Jeneralowa Arctowa, Stefan Barciński, dr-owa Brzozowska, mec. Bilyk, Aniela Chawłowska, rej. Chrzanowski, prezydentowa Cynarska, Olga Demsova, Zygmunt Fiedler, naczelnik Gajdziński, dyr. Gałewicz, komisarz rządu Izzycki Jeneral Jung, Wanda Juszkiewiczowa, dr. Kallisz, St. Kopczyński, dr-owa Krotowska, inż. Kuliczewski, wice-wolewoda Łyszkowski, Lucja Miksowa, dr. Miklaszewski, dr-owa Morgilnicka, ks. pref. Rabiński, Helena Rossmanova, insp. Roszkowski; dr. Skalski, dr-owa Skalska, dyr. Sienkiewicz, mec. Słoniowski, inż. Solecki, Wacław Stepowski, Adolf Sumieński, ks. biskup Tymieniecki, Marja Ulrichowa, Wernerowa, pułk. Vogel.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani przez aklamację pp. Waldemar Bagun-Bersin, Antoni Michałowski, Czesław Wojciechowski, Kazimierz Roszak i Oskar Szefer.

Stosicie wszędzie w mechanice stałe lub wachliwe łożyska kulkowe i kulki

Zaoszczędzicie do 60 proc. siły i do 90 proc. smar, osiągniecie najwyższą pewność ruchu, uzyskacie sumki do max. 10 am. Pleca stale ze składa we wszystkich wymiarach i wykonaniach jak również pierścienie do samowarów i kulki stalowe w oprawkach do rowerów. Oferty na żądanie.

„Karol Kuske”
Łódź, ul. Kilińskiego 86.
Telefon 25-81.

Dostawa niezawrotna. Ceny konkurencyjne



Inteligentna panna
z prowincji poznańska od 30 — 36 lat. Cel matrymonialny. Rzecz traktuje się serio. Dyskrecja zapewniona. Oferty możliwe z tologramami do adm. nr 5-54. 972-1

Narybek
karpia selekcyjnego rasy polskiej 5 do 6 kg. kopa, pozostałe 200 kg. do sprzedania w maj. Zeromin, p. Tuszynem, w Łódzku. 974

Odnowiam i naprawiam
ortopedyan, pianna i wszelkie metale. Wykonanie solidne, na miejscu. Na życzenie wyjeżdżam na prowincję. Tomczyk, Piotrkowska 82, skład fortepjanów „Lira” 976

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Kabinety Roentgena i światłolecznictwa. Piotrkowska 144 róg, Ewanclicka 2. Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6. Telefon 29 45. 978

Wyprzedaż
damskich bucików i pantofli różnych wysortowanych od 10—15 Zł. i dziecięcych skórzanych pantofelków od 5—10 Zł. w magazynie obuwniczym Janiec, Andrzejowska 24. 873-9

Choroby płuc
Ciężkie kaszle, duszność usmaga: **Balsam Thiocon Age Balsam Thiocon** z phytiną. Używać za poradą lekarza. Sprzedawca: apteka i skła y. 884

Mie na raty
według najnowszych modeli gwarancja kilku etnów. (odsłanianie, zamiany) Okazja kredens pokojowy, umiarkowana biurka, sypialnia na siosową kosc. Siolernia Łódzka u przy Napiór-kowskiego. 944

Karety landa
powozy do wynajęcia na ślub i spacer. Cegielniana 62, telefon 27-62. 942

„EROS”
Kwiatowa woda kolońska
o silnych i naturalnych zapachach.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumeryjnych. 912



Ceny niskie. Wyrób własny

FURPURY — najprzedniejszych gatunków —
i gustowne płótna fartuchowe poleca skład fabryczny

L. Rajcherta
zielona 14, tel. 34 — 77. 913

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier **A. PIOTROWSKI** 647
Pisc Wolności 6.

3 portrety orła figury 2 Złote. Foto-portret, ciążę z natry 4x26 cm. cała figura 10 Zł.

Zdjęcia wykonuje znany operator **p. F. Buchner**
b. właśc. **f. J. Tyraszczycki**

Okazja przedświąteczna!!
Do 8 kwietnia włącznie
wyprzedaż starych win i likiorów po niebywale niskich cenach;
Teodor Wagner
Piotrkowska 101, tel. 5-9.
Rok założenia 1901. 879

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi proszą swoich członków, o przybycie na

Ogólne Koczne Zebranie
członków Stowarzyszenia,

które odbędzie się w niedzielę dn. 5-go kwietnia r.b. o godz. 4-ej po południu w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomojskiej pod Nr. 21.

porządek dzienny:
1) sprawozdanie z działalności i finansowe za rok 1924
2) Raport Komisji Rewizyjnej, 3) Uchwalenie budżetu na rok 1925
4) wybory członków do Zarządu i do Komisji Rewizyjnej, 5) Wołanie właścicieli.

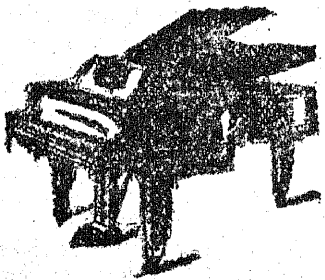
Zawodowa szkoła krawiecka i robót ręcznych
A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154

Zapisy uczennic od 1—10 i od 5—6. Szkoła wydaje świadectwa
Dla niezamężnych uczennic nauka robót ręcznych i szycia
Dla żon, 22 07, 22 11, 22 12, 22 13, 22 14, 22 15, 22 16, 22 17, 22 18, 22 19, 22 20, 22 21, 22 22, 22 23, 22 24, 22 25, 22 26, 22 27, 22 28, 22 29, 22 30, 22 31, 22 32, 22 33, 22 34, 22 35, 22 36, 22 37, 22 38, 22 39, 22 40, 22 41, 22 42, 22 43, 22 44, 22 45, 22 46, 22 47, 22 48, 22 49, 22 50, 22 51, 22 52, 22 53, 22 54, 22 55, 22 56, 22 57, 22 58, 22 59, 22 60, 22 61, 22 62, 22 63, 22 64, 22 65, 22 66, 22 67, 22 68, 22 69, 22 70, 22 71, 22 72, 22 73, 22 74, 22 75, 22 76, 22 77, 22 78, 22 79, 22 80, 22 81, 22 82, 22 83, 22 84, 22 85, 22 86, 22 87, 22 88, 22 89, 22 90, 22 91, 22 92, 22 93, 22 94, 22 95, 22 96, 22 97, 22 98, 22 99, 22 100.

KINO
Dom Ludowy
ul. Przejazd 34

Dziś i dni następnych
II-ga Serja i ostatnia
„BITWA POD CZUSZINĄ”
(La Bataille)

Ceny miejsc: I m. 1 Zł., II m. 85 gr., III m. 70 gr.
970



W największym wyborze

Fortepiany, Pianina, Pianina automatyczne, Fisharmonje
i t. d. następujących firm

Bechstein, Blüthner, Feurich Grottrian - Steinweg, Hupfeld, Ibach, Schimmel, Zimmerman

w różnych cenach od zł. 1.900

i t. d. znajdziecie W. P. w składzie Fortepianów i Pianin

Karola Koischwiza

Łódź, ul. Moniuszki 2, tel. 24-72.

Na składzie etażerki do nut, taborety i parlofony.

Ceny przystępne.

Dogodne warunki

Rok założenia 1892. — 5-0 letnią gwarancją piśmienną.

875-3

Dla smakoszków poleca:

Czekoladę

Karmelki

Marmeladki

firma: A. KIERSKI w Warszawie.

W Łodzi otrzymać można we wszystkich handlach win i towarów kolonialnych.

UWAGA! - Cześć Wam Panowie!

Polecam Sz. Klienteli moją pracownię, którą stworzyłem po kilkoletniej pracy, jako dyplomowany krawiec i kierownik sekcji męskiej w pierwszorzędnym firmach łódzkich.

Przyjmuje futra, palta, garnitury cywilne i sportowe, kostiumy i palta damskie oraz reperacje garderoby. Ceny są wyjątkowo konkurencyjne na całą Łódź. Robota solidna i tania podl. żurnali Paryskich i Londyńskich. Adres mój: **Przejazd 14 II p, front.**

569

Z poważaniem
Jan Kolubiński.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Sprzedam kociołek gazowy do pompowania piwa tanio. Aleksandrowska 82, piwiarnia. 971-1

Wzrost młodego do sprzedania. W Napiórkowskiego 37, sklep. 972-2

Biurko, otomane, kredens, łóżka, materace, stół, krzesła, szafa, maszyna Singera okazują się, sprzedam. Karola 10, m. 6. 976-5

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 958-2

Kupię fortepian lub pianino w dobrym stanie do 500 Zł. Oferty pod „Gódką”. 963-1

Różne:

Na wypłatę! Gabardina, bostony, popeliny, kamgarny, szewiery, piękne, wełniane kraty, ryps. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 802-5

Odstąpię pokój z meblami. Ul. Wodna 19, m. 51. 959-2

Uczeń klasy VII-ej udziela lekcji. Łaskawe oferty sub „M. K.” do Rozwoju. 961-1

Pracownia sukien A. Maszkowskiej. Piotrkowska 117, m. 2. Telefon 50-65. Wykonanie wyszyci. Ceny konkurencyjne. 955-1

Gospodini energiczna, samo dzielna, dobre świadectwa poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Oferty do Rozwoju pod „S A.” 978-1

Potrzebny subjekt do przędzalnic. 979-2

Potrzebna uczennica do pralni. Zawadzka 17. 954-1

Kto chce fotografować się

tanio i dobrze niech śpieszy do 871

Zjednoczonych Fotografów, Narutowicza 13
Sp. z ogr. odp. Tel. 25-00. (daw. Dzielna).

3 Pocztovek 2 Zł. 1 Portret 8 Zł.
szk. cała figura z natury cała figura

Uwaga! Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 r. do 7 w.

Ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna) Tel. 25-00

Na raty!

Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4 posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, szpitalnie, dębowe, orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wyscielane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 515

A. W. Sierałowski, Łódź, Rzgowska 4.

Zamienię sklep z pokojem na 2 i 1 pokój lub pokój z kuchnią. Oferty do Rozwoju pod „Zamienie”. 974-2

Przybił się piec rasy wiedeńskiej. Odebrać można za zwrotem kosztów. Przejazd 6, piwiarnia. 977-2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, i z niemieckiego. Kilińskiego 93-2. (druga brama), subokator, godzina 8. 960-1

Rysownia wzorów, pracownia haftów ręcznych, maszynowych Taszyckiej. Łódź, Piotrkowska 90, prawa oficyna. 967-2

INWALIDY z koncesją na skład wódek poszukuje specjalista w branży wódczanej z kapitałem. Oferty sub „Polak”. 952-1

Uwaga! Wielki wybór obuwia w magazynie Janiec, Andrzejka 24. 903-18

Na wypłatę! Damskie, męskie koszule, ponczochoy, skarpetki, reformy, krawaty, sweatery, chusteczki. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 800-5

Na wypłatę! Biały towar, Złoty, satyny, kretony, masłany, dżinsy, trykotina, etaminy, i t. d. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 801-5

Akuszerka Drzymałowa. Piotrkowska 225. 667-2

Zgubione dokumenty

Zginął dyplom rzeźniczy wydany przez Cech w Łodzi na imię Krzesińskiego. 953-1

Plaszczyk Konstancja zgubiła na kartę wydaną w fabryce Poznańskiego. 968-2

Wieczorkowska Aniela zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 958-2

Piernacka Petronela zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 975-5

Kowalczyk Tadeusz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sieraż. -1

Miejski

Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

tramwaj 6 i 10

Od poniedziałku dnia 30. III r. b

Film we filmie

Gwiazdy, gwiazdeczki i księżycy ekranu.

Szkie z dziej. kinemat. w 6 akt

Dla dorosłych

Alkohol, Seksualizm i Przestępczość

Nad program: **Bohaterowie areny Jim Jack** komedia w 2 akt.

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 5, dla dorosłych o g. 6,30 i 8,30 w

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 10 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.

Uwaga!!

Nie tak nie konserwuje zębów

jak proszek „Justodont”

marki „Glowas”.

Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 96-5

REGULAMIN OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za literę milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najdłuższe ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wierszów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 tamy. za tekstem na 5 tamów. Akcyjność 1 i 1/2 miesięczna ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do goda 3-eg. od dnia 10 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Egieru u p. Lecha w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca: **Jan A. Ostrowski**

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Kubiś**

Redaktor odpowiedzialny: **Michał Kubiś**